

Mosina - 30 października 2016 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



**NOWE ŻYCIE
W CHRYSZTUSIE**

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 165 (377)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

Z 20-tu lat w Mosinie O Duchowym wymiarze dokonań w Parafii

Z Księdzem Proboszczem Edwardem Majką
rozmawia Teresa Kurzawa cz.2.

Teresa Kurzawa: - W poprzednim numerze Wiadomości Parafialnych doprowadził nas Ksiądz we wspomnieniach do Mosiny, obiecując ciąg dalszy. Proszę zatem powiedzieć, czy przychodząc do Mosiny, miał Ksiądz jakieś wyobrażenie lub wiedzę o naszej parafii, a może było to objęcie ziemi nieznannej?

Ksiądz Proboszcz Edward Majka: - Wiadomości o Mosinie docierały do mnie wcześniej. Najpierw przez Mosinę przejeżdżałem wielokrotnie już w latach 70-tych, tankując na Rynku samochód. W 1981 roku żegnając z żalem naszego konfratry, księdza Bernarda Kusa z dekanatu przemęckiego, życzyliśmy Mu sił i łask Bożych na placówce w Mosinie, gdzie obejmował probostwo. On to kilka tygodni później przyjechał do mnie do Przemętu z prośbą, aby odstąpić mu blachy miedzianej, gdyż chciał zabezpieczyć ramiona Krzyża misyjnego. Nie pomyślałem wówczas, że to jest już mój pierwszy wkład w przyszłą placówkę. Szczególnym zbiegiem okoliczności była obecność na wikariacie w Mosinie mego wychowanka z Przemętu, księdza Jacka Tosia. To on, przyjeżdżając do rodziców i do mnie, często opowiadał mi o pracy duszpasterskiej w Mosinie, o ludziach i wydarzeniach. Sam zresztą też od czasu do czasu odwiedzałem księdza proboszcza Bernarda, którego darzyłem wielką sympatią, a także księdza Jacka.

- I oto 1 lipca 1996 roku „lądaje” Ksiądz w Mosinie. Spróbujmy opowiedzieć o 20-tu latach duszpasterzowania u nas.

- Tu zaczyna się problem, bo muszę to jakoś podzielić i usystematyzować. Kiedy patrzę wstecz, to wydaje mi się, że materiału do wspomnień jest dużo. c.d. na str. 3-4



Porządek liturgiczny w dniu 1 - 2 listopada 2016

1 listopada - Wszystkich Świętych

Msze Św. w kościele godz.: 7:30, 9:00, 10:30, 18:00. **Brak Mszy św. godz. 12:00.**

Godz. 14:00 procesja na cmentarz - 14:30 Msza św. na cmentarzu.

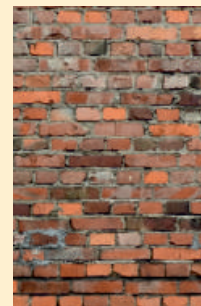
2 listopada - Dzień Zaduszny

Msze św. godz.: 7:30, 9:00, 16:00, 18:00, 19:00.

RENOWACJA ZEWNĘTRZNYCH ŚCIAN KOŚCIOŁA - LATO 2016 r.



Zakrystia strona południowa
(na łączeniu ścian zakrystii z transeptem
widać zróżnicowaną fakturę cegły
przed i po renowacji)



Elewacja przed renowacją



Elewacja po renowacji

Kaplica dziecięca



**Bok kościoła
strona północna**

- **Powiedziałabym że ogrom, spróbujmy więc podzielić dokonania Księdza Proboszcza na materialne i duchowe.**

- Mimo, że podobno byt określa świadomość, to jednak zacząłbym od spraw duszpasterskich osadzonych w sferze ducha, jako że w Kościele Katolickim Duch Święty określa głębię naszej wiary i wyznacza ścieżki dojścia do celu, jakim jest życie wieczne. Przedtem jednak zapytam, co, Pani zdaniem, zmieniło się w parafii dla podniesienia ducha wiary i jej pogłębienia przez te lata?

- **Nie zważając na chronologię, na pierwszym miejscu wymieniałabym Kaplicę Wierzytwej Adoracji, następnie konfesjonał O. Pio oraz Mszę św. o godz. 8.15**

- Sądzę, że trafnie Pani wysunęła te wydarzenia religijne na pierwszy plan. Zatem kolejno „wyspowiadam” się z nich.

Kaplica Wierzytwej Adoracji jest konsekwencją poszukiwania stosownego miejsca na odmawianie Koronki do Bożego Miłosierdzia. W 2010 roku zrodziła się myśl, by mało używaną kaplicę Matki Bożej Pocieszenia odizolować od reszty kościoła kratami. Wykonał je nasz parafianin (już świętej pamięci) Tadeusz Kuliński. Odwilgotnienia i ogólnego przystosowania dokonał świętej pamięci Jurek Szuda, mistrz murarski. W stosowne ławki i meble wyposażył ją Przemysław Bartkowiak z Trzechkolnych Młynów. Potem udało nam się znaleźć odpowiednią monstrancję. 3 września 2010 r. Ks. Arcybiskup Stanisław Gądecki poświęcił to miejsce jako 13-tą Kaplicę Wierzytwej Adoracji w diecezji. Tydzień wcześniej, całą niedzielę, dzielił się z nami swoimi doświadczeniami ksiądz prałat Sylwester Zawadzki, twórca największego pomnika Chrystusa Króla w Świebodzinie, który u siebie przed laty wprowadził całodobową adorację Najświętszego Sakramentu. Dzieło nabrało kolorów życia i niczym kula śnieżna powiększało się grono przyjaciół Chrystusa Eucharystycznego (G.P.C.E)

Msza święta 8:15 jest wynikiem uporu jednego z parafian, który zawzięcie twierdził, że właśnie na tę godzinę przyjdą mamy, babcie i dziadkowie, którzy na 8.00 odprowadzą swoje pociechy do szkół lub przedszkoli. Była to przekonująca argumentacja, choć życie ją zweryfikowało. Tych, co odprowadzają swoje latorośle na kształcenie, raczej nie widać, ale godzina jest trafiona i przy niej pozostajemy. Dziwne jest to, że nie można odszyfrować, czym spowodowana jest fala wznoszącej i opadającej frekwencji. To tajemnica Ducha Świętego, ale to miejsce daje innym impuls modlitewny w czasie Mszy świętej i po Mszy, gdy przed wystawionym Najświętszym Sakramentem lud gorliwie odmawia litanie do Boga Ojca. Skorzystam z

okazji i Ciebie czytelniku zapraszam na 5-cio,10-cio czy 15-to minutową wizytę w kaplicy każdego dnia. Więzień Eucharystii czeka na Ciebie.

Konfesjonał Ojca Pio to zupełnie inna historia. Taki konfesjonał wymagał odpowiedniego pomieszczenia i oddanego spowiednika. Rozpoczęło się od ekstremalnej drogi krzyżowej. Organizatorzy tej drogi krzyżowej do Lubinia, pan Radek Szeszko i ówczesny diakon, Michał Tomiak, prosili mnie, bym mocą autorytetu proboszczowskiego zwrócił się do mieszkańców wiosek leżących na trasie do Lubinia, by na tę właśnie noc powiązali swoje czworonożne „żaby” „bernardyny” czy „mini szczekacze”. Między innymi napisałem w tej sprawie do proboszcza z Dalewa, księdza Mariana Cynki, dołączyłem naszą książkę z opisem witraży oraz „Wiadomości Parafialne” i tak rozpoczęła się korespondencja. Ożywiły się kontakty, które swój początek miały 4 czerwca 1961 (55 lat temu). Gdy ksiądz Marian przeszedł na emeryturę i szukał miejsca na dalszą kapłańską działalność, zaprosiłem go, zapewniłem mu warunki bytowe, a znając jego umiłowanie do konfesjonału, stworzyliśmy miejsce pod każdym względem dogodne dla każdego penitenta. Konfesjonał jest czynny niemal 24 h i jeśli ksiądz Marian nie stoi przy ołtarzu, a kościół jest otwarty, to z pewnością można go zastać w przytulnym, wygłuszonym i przystosowanym także dla inwalidów miejscu pod chórem. Jestem wdzięczny księdzu Marianowi za wiele posług duszpasterskich, a szczególnie za tą.

- **Takich dobrych ludzi pojawiło się więcej w naszej parafii za czasów Księdza Proboszcza.**

- Kogo Pani ma na myśli?

- **Na pewno Siostry, Uczennice Krzyża, które są ogromnym wsparciem w pracy duszpasterskiej.**

- To jest „Nabytek” nie do przecenienia. Przymierzały się do tego miejsca Siostry Adoratorki Najświętszego Sakramentu, Siostry od wychowania chrześcijańskiego z Belgii również oglądały Mosinę. Rozmawiałem z Siostrami Służebniczkami i z Elżbietankami, ale wybór padł na Uczennice Krzyża (ksiądz K. Różański i ksiądz M. Matecki bardzo mocno popierali ten wybór). Podpisaliśmy umowę o zatrudnieniu, określiliśmy warunki bytowe Siostr z ówczesną matką generalną Maksymilianą i od 2000 roku Siostry są z nami. Mijają lata, a nasza dobra współpraca trwa. Miałbym kłopoty z pamięci wyliczyć Siostry, które przeszły przez parafię Świętego Mikołaja. Siostry jednak skrupulatnie prowadzą kronikę, więc w którymś numerze „Wiadomości” je wymienimy. Ile relacji się nawiązało przez te lata, ilu młodych ludzi skorzystało z katechezy, którą Siostry z poświęceniem prowadzą we wszystkich przekrojach szkolnych i przedszkolnych? Sam Duch Święty to może ogarnąć i policzyć.

Prowadzą zespoły muzyczne, w tym nasze „Mikołajki” i Scholę, grupę Taize, do których należą nie tylko dzieci i młodzież, ale także rodziny. Praca, modlitwa i poświęcenie Sióstr zasługują na odrębny artykuł. Dzisiaj chcę z serca Im podziękować.

- Z działaniami Sióstr kojarzy się praca katechetów świeckich

- Z nimi zaczynałem przed dwudziestu laty pracę duszpastersko- katechetyczną. To był wzorowy Team. Z obawy o pominięcie kogokolwiek nie wymienię imion, ale doceniam ich pracę. Dziękuję Im za trud i może przez parafian nie zawsze doceniony wysiłek, począwszy od przygotowania do pierwszej komunii świętej aż do bierzmowania.

- W tym miejscu trudno nie zapytać o armię naszych Szafarzy powstałą, jeśli dobrze pamiętam, w 1999 roku.

- Gratuluję pamięci – data trafiona. Proszę Pani, to jest pierwsza liga Szafarzy w diecezji. Od momentu gdy zaistniała taka możliwość, wysłałem liczną grupę na przygotowanie do Poznania. To nie są zwykli szafarze, ale przysługuje im tytuł Nadzwyczajny Szafarz. Ile godzin w życiu oszczędzili nam wszystkim, gdy w dni świąteczne sześciu czy dziesięciu z nich obok kapłana rozdziela rzeszom wiernych Ciało Chrystusa. Ilu chorych czeka na nich z utęsknieniem czy w niedzielny poranek, czy w pierwszą sobotę miesiąca, aby przynieśli im Eucharystię... A niekiedy to już jest wiatyk na drogę wieczności. Zgrana, dzielna, szanująca się wzajemnie grupa młodych, sprawnych ludzi spotykająca się w piątkowe wieczory na wspólnym odmawianiu brewiarza, jest zbudowaniem dla Ludu Bożego i dla nas, zwykłych Szafarzy! Pełen szacunek i cześć dla Nich.

- Licznych zwolenników mają nabożeństwa Fatimskie. Co zainspirowało Księdza do wprowadzenia ich w nasze życie religijne?

- Pytanie dobre, ale czy nie sądzi Pani, że trzeba już kończyć wywiad, bo papier nie wytrzyma, a co dopiero czytelnicy...

- Możemy rozmowę zakończyć, ale będzie to ze szkodą dla wydarzeń, które miały miejsce – a o cierpliwość Czytelników jestem spokojna.

- W takim razie przejdźmy do **Nabożeństw Fatimskich** - to znów sprawa dobrego człowieka, Ks. Sławka Ruksa, który był iskrą do tego wiekopomnego dzieła. Miał szczęście wychować się na Winiarach u boku swego proboszcza, ks. Grzegorza Balcerka, dziś biskupa pomocniczego. Tam od lat odprawiane były nabożeństwa fatimskie, które przyniósł w sercu do Mosiny. Rozmawialiśmy o tym wielokrotnie. Już był

prawie zatwierdzony plan, że figura stanie obok Krzyża Misyjnego, ale w ostatniej chwili pojawiła się koncepcja przesunięcia płotu parafialnego za probostwem. Po wydostaniu z ziemi głazów po starej stodole, ukształtowaniu i obsadzeniu terenu zielenią, figurka MB, niczym w Fatimie, stanęła pod gałęziami okazałego kasztanowca. Matka Boża Fatimska gromadzi od maja do października każdego 13. dnia rzesze Parafian. Przyjeżdżają tutaj także ludzie spoza Mosiny. A kto pamięta zastępy Elżbietanek nowicjuszek, które pieszo przychodziły każdego 13-go z Puszczykowa? Fatimskie są też pierwsze soboty miesiąca. Zawsze o 17.00 duża grupa czcicieli Matki Bożej uczestniczy w nabożeństwie pokutno-wynagradzającym, błagając Maryję o wstawiennictwo do Boga i ratunek dla świata.

- Skoro jesteśmy przy figurze MB to nie można zapomnieć o staraniach Księdza o przywrócenie do łask licznych figur przydrożnych.

- O nich opowiem, kiedy w kolejnym numerze gazety będziemy mówili o sprawach inwestycyjnych

- Co jeszcze w takim razie zasługuje na wspomnienie w działaniach dotyczących Ducha?

- Niech Pani łaskawie się zdecyduje, czy to ma być wywiad do kolejnego numeru „Wiadomości Parafialnych” czy wywiad rzeka, wydany w formie książki?

- Ma to być oczywiście wywiad, w miarę rzetelny, a na książkę czekam.

- Przyjdzie na nią czas, bo od lat piszę każdego wieczoru „dziennik pokładowy” i jak Pan Bóg da rozum i zdrowie, to zaraz po przejściu na emeryturę zabiorę się za to. A wracając do Pani pytania, chciałbym wspomnieć o innych wspólnotach i grupach. Jest ich wiele, począwszy od wymaganych przez prawo kościelne jak Rada Duszpasterska czy Ekonomiczna poprzez mniej lub bardziej pobożne Wspólnoty, które każdego dnia wypełniają śpiewem, modlitwą, rozmową niemal wszystkie salki Domu Katolickiego.

- Załóżmy, że na tym zakończymy „sprawy duchowe”. Podsumowując trzeba powiedzieć, że wiele cennych inicjatyw, które rodzą się w mosińskiej wspólnotcie wiernych, znajdowało u Księdza zrozumienie i pomoc w realizacji.

- Ku większej chwale Bożej. AMEN

- Amen na dziś, bo na wspomnienia z 20-to lecia czekają dokonania inwestycyjno-gospodarskie w naszej parafii. Dziękuję za rozmowę.

- I ja dziękuję.

cdn.

Maryja jest całą racją mojej nadziei

(Homilia wygłoszona z okazji wspomnienia liturgicznego Św. O. Pio z Pietrelciny w kościele św. Mikołaja w Mosinie 25.09.2016 r.)

„Nauczyłem się tego zdania, gdy jako chłopiec czekałem przed drzwiami celi O. Pio w San Giovanni Rotundo. Wspomina Ks. Gabriele Amorth, niedawno zmarły znany egzorcysta diecezji rzymskiej. Później zapragnąłem poznać kontekst tego wyrażenia, które na pierwszy rzut oka mogłoby wydawać się dewocyjne. I posmakowałem jego głębi, prawdy, spotkania między doktryną i praktycznym doświadczeniem. Dlatego powtarzam je chętnie każdemu, kto jest zmartwiony lub zdesperowany, jak to się zdarza często u tych, którzy dotknięci są chorobami diabelskimi: „Maryja jest całą racją mojej nadziei” /Gabriele Amorth, „Nowe wyznania egzorcysty”, s. 211/

Św. O. Pio przybył na polską ziemię z małej Pietrelciny pod Bergamo i czczony jest w wielu polskich kościołach. Także w naszej mosińskiej świątyni św. Mikołaja; ostatni konfesjonał w nawie pokutnej od niedawna nosi jego imię. Tam można doznać owoców duchowych Jego wstawienniczej modlitwy.

Św. Paweł mówi o sobie w liście do Galatów: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus.” Te zdania z listu do Galatów rzymska Kongregacja odniosła do O. Pio, podkreślając heroiczność cnót pokornego zakonnika.

Co stanowi tajemnicę życia O. Pio?

Bóg dał mu szczególną łaskę uczestnictwa w Krzyżu Swego Syna, co zostało potwierdzone na jego ciele w postaci stygmatów, ale także w całym życiu kapłańskim i posługiwaniu pokornego świętego z Pietrelciny. Zjednoczony z Ukrzyżowanym sprawował Eucharystię i służył w konfesjonale. Spieszył także z pomocą ludziom biednym, chorym i cierpiącym. Wymownym tego wyrazem jest szpital w San Giovanni Rotundo, wzniesiony dzięki O. Pio.

Co było źródłem mocy tego kapłana? Skąd czerpał siłę?

Odpowiedź jest jedna: z Chrystusowego Krzyża. Doświadczał jej szczególnie w ustawicznym zmaganiu się z Demonem, tocząc z nim walkę przez wszystkie lata swego życia.

Dziś, kiedy wielu ludzi zamiast walczyć z Demonem, wchodzi z nim w dialog, warto przypomnieć, iż dialog ze Złym Duchem zawsze kończy się przegraną człowieka. Dlaczego? Dlatego, że człowiekowi nie wolno wchodzić w dialog ze Złym Duchem, bo człowiek jest istotą inteligentną, ale niestety człowiek ma nieporównywalnie mniej inteligencji niż Zły Duch. Z nim nie wygra na argumenty. Gdyby Ewa w raju odwróciła się na pięcie i powiedziała: - „Dziękuję za uwagę ..., nie będą z tobą rozmawiać !” – to by wygrała, ale weszła w dialog z nim i przegrała. Tak było u początku i tak jest dzisiaj. Człowiek wchodzi w relację, w dialog ze Złym Duchem, wchodzi na pewną przegraną. Wiedział o tym dobrze nasz Święty O. Pio, On znał doskonale **trzy poziomy** działania Złego Ducha.

Pierwszy – to **pokusa**. Wszyscy jesteśmy jej poddani. Obojętnie, czy jesteśmy z tej czy z drugiej strony ołtarza. Mimo całej naszej religijności i duchowego wysiłku, będziemy w sobie nosić często pragnienia zupełnie niepobożne. Związane są one z trzema podstawowymi: łakomstwem, fantazjami seksualnymi i chęcią posiadania jak największej ilości pieniędzy; trzema typami uczuć: smutkiem, gniewem i zniechęceniem, a także z dwoma przywarami duchowymi: próżnością i pychą. Te myśli w nas wciąż będą się pojawiać i niezależnie od naszych starań i tak będziemy przez nie nawiedzani. Musimy tylko pamiętać, żeby z pokusą nie wchodzić w dyskusję. Jeśli człowiek wchodzi z nią w dyskusję, to jest na drodze do przegranej. Jeśli ma na tyle mądrości, by słuchać Pana Boga – i tyle siły, by odwrócić się od zła – czasem nawet uciec i to dosłownie /chodzi o podstawową zasadę w walce z pokusą, jaką jest zerwanie z okazją i unikanie jej bezwzględnie/ - to wtedy wygrywa. Pokusa nie jest grzechem. Trzeba tylko odpowiedzieć na nią Złemu, jak Chrystus odpowiedział podczas Swego Kuszenia po czterdziestodniowym poście na pustyni: słowem Bożym. Ono ma moc „rozbić” największe pokusy. Słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym ma moc przemieniać nasze myśli. Ono dotyka sfery „sacrum”, która przy całej grzeszności człowieka jest przeciw

niem. W każdym z nas są obecne zawsze dwa przeciwieństwa – lęk i zaufanie, miłość i agresja, pobożność i skłonność do grzechu, „Sacrum” i „profanum”. Słowo Biblii, konfrontowane z naszymi myślami, pozwala nam dotknąć ukrytego w nas zaufania, miłości i świętości nawet w chwilach, w których tak mocno odzywa się w nas to co nieświęte.

Drugie działanie Złego Ducha – o wiele poważniejsze - to **dreńczenie** człowieka. Dziś wiele osób jest dreńczonych przez Złego. Dlaczego? – Bo w pewnym okresie życia otworzyli diabłu furtkę. W jakimś sensie zaprosili go do siebie. Przez przekleństwa i grzechy... Potem, owszem nawrócili się, wypowiadali, ale Zły nie tak łatwo godzi się wypuścić ze swych sideł swe ofiary. Działa przeciw na uczucia, wyobraźnię, pamięć ... i zaczyna dreńczyć biednego człowieka nieprawdopodobnie! Co zrobić? Trzeba świadomie wyrzec się złego ducha i wszelkich spraw jego – jak przy chrzcie św. tylko teraz osobiście i modlić się o uwolnienie. Najlepiej we wspólnocie, doznając modlitwy wstawienniczej swych braci i sióstr.

Trzecie, ostatnie działanie Złego Ducha w życiu człowieka najbardziej okrutne to – **opętanie**. Opętany przez Złego jest człowiek, który otwiera szatanowi swe wnętrze – rozum i wolę ze wszystkim ich władzami i zamieszkuje je Zły Duch, zazwyczaj nie jeden. Ewangelia mówi, że po wyrzuceniu jednego, przychodzi ich siedem. Czasem cały legion ... Dzisiaj szatan jest silniejszy w starej, katolickiej Europie /Włochy, Hiszpania, Austria/, ponieważ w tych krajach mamy do czynienia z zastraszającym upadkiem wiary, a całe masy ludzi oddają się zabobonnym praktykom, które są przyczyną chorób diabelskich. Opętania bywają niewiarygodne! Opowiadał jeden z egzorcystów częstochowskich: „Zostałem wezwany do modlitwy nad malutkim dzieckiem, które wydawało się opętane przez Złego do tego stopnia, że Zły mówił przez jego usta... Więc ten egzorcysta pyta się Złego Ducha: - „Kiedy wszedłeś w to dziecko?”. A Zły mówi: - „Rodzice go nie chcieli, to sobie go wzięłem ...” Czasem młody ojciec po „wpadce” – przeklina poczęte dziecko. A czym są przekleństwa, powinniście wiedzieć. Rodzice, błogosławcie dzieci, a nie przeklinajcie je! Nie używajcie słów bezmyślnie, które w rzeczy samej są przekleństwem, mówiąc np. do dziecka w nerwach: „Idź do diabła!” To jest przekleństwo! To jest złorzeczenie! Opowiadał młody chłopak egzorcyste: - „Proszę Ojca, ja słuchałem takich słów od mojego ojca w dzieciństwie. Ojciec mnie do diabła wysłał, ja nie poszedłem, ale on przyszedł do mnie ... Przyszły lata, że meldował się nie jeden raz ... I przegrywałem !” Jeden z egzorcystów, będąc w podróży, zatrzymał się u znajomych, których małżeństwo niedawno błogosławił. Kiedy wszedł do ich domu, małe dziecko głośno płakało. A młoda mama na powitanie mówi: - „Niech się Ojciec nie przejmuję, to ten nasz „diabełek”. Jak jest głodny, to tak się drze ...” – Kapłan mówi na to: - „Ani, nigdy tak nie mów, bo Złego tutaj przywołujesz do waszego domu, bo ty w ten sposób swoimi słowami dajesz to dziecko jemu... Nigdy tak nie mów... To są niby żarty, ale Zły na żartach się nie zna”.

Siostry i Bracia, Umiłowani przez Boga!

Dotknęliśmy tego tematu dlatego, że św. O. Pio całe życie walczył z Demonami. Walczył zwycięsko. Wielu ludzi wyzwalał z dreńczenia i opętania. Moc czerpał z Jezusowego Krzyża. Maryję czcił mocą swego serca i za Jej wstawiennictwem, pomagał wielu ludziom. Dziś wstawia się za nami u Boga. Szczególnie, gdy przystępujemy do sakramentu spowiedzi, ponieważ on wyrwa nasze dusze złemu duchowi, daje siłę przeciwko grzechowi, jednoczy nas coraz bardziej z Bogiem, skłaniając nas do większego dostosowania swego życia do woli Bożej. Dlatego Ks. Gabriel Amorth pisze we wspomnianej wyżej książce: „Wszystkim osobom dotkniętym dolegliwościami diabelskimi radzimy częstą spowiedź, najlepiej cotygodniową.” A słowa, które O. Pio kazał umieścić nad drzwiami swojej celi w San Giovanni Rotundo: „Maryja jest całą racją mojej nadziei” wskazują, do kogo mamy uciekać się w naszych modlitwach.

Ks. Marian Cynka

Czy była inna Polska niż chrześcijańska?

Istnieją w Europie narody mające swoją przedchrześcijańską historię. Należą do nich np. sąsiedni Litwini, którzy w połowie XII wieku, na długo przed przyjęciem chrztu, utworzyli państwo pod wodzą Mendoga. Ich udokumentowana na piśmie narodowa pamięć jest pozbawiona pierwiastków i elementów chrześcijańskich, ponieważ przyjęli chrzest dopiero w 1387 roku. Dlatego na Litwie, szczególnie w ostatnich latach, odżywiają tendencje, by wrócić do dawnej, przedchrześcijańskiej tożsamości, czego wyrazem jest odżywianie rozmaitych obrzędów religii pierwotnych i próby ich odtwarzania. Polska, a więc i my, Polacy, nie mamy historii przed-chrześcijańskiej. To, co działo się przed rokiem 966, należy do protohistorii, a nawet prehistorii. Nie mieliśmy wtedy własnej państwowości. Wyłoniliśmy się w historii jako ludzie wierzący, wtedy gdy nasi przodkowie przyjęli wiarę w Jezusa Chrystusa.

Innej Polski niż chrześcijańska nie było!

Dlatego jeżeli dziś ktoś usiłuje budować polską tożsamość i przyszłość Polski bez Jezusa Chrystusa i bez chrześcijaństwa, proponuje zupełnie inny byt państwowy aniżeli ten, który nas kształtuje i pozwala nam trwać od 1050 lat. Często też dziś proponuje się parodię wartości, którymi żyli nasi przodkowie i które zabezpieczają naszą narodową przyszłość. Bądźmy więc czujni wobec odżywających w ostatnim dwudziestolecu tendencji, by zaprowadzić w Polsce nowy styl życia, zupełnie niezgodny z chrześcijańskim. Mamy teraz okazję dać świadectwo, iż my, Polacy, wyłoniliśmy się z mroku dziejów jako ludzie wierzący, wtedy gdy nasi przodkowie

przyjęli wiarę w Jezusa Chrystusa i to wcale nie ze względów politycznych, jakkolwiek i one odgrywały w tym akcie ważną rolę. Jan Długosz w swych "Rocznikach" wykazuje przez monarchę i jego radę w wyniku działania naszego Boga. Wszystkie źródła historyczne zgodnie mówią: Polska od zarania swej państwowości była chrześcijańska.

To chrzest Mieszka I sprawił iż "Polska jako naród wychodzi wówczas z własnej dziejowej prehistorii, a zaczyna istnieć historycznie" - Jan Paweł II ("Pamięć i tożsamość").

Dlatego emisariuszom wszelkich maści, usiłującym dziś budować Polskę bez Boga, bez Dekalogu, zdecydowanie trzeba powiedzieć: nie było innej Polski niż chrześcijańska, i innej nie chcemy. Nie chcemy innej, ponieważ historia pokazała, co przyniosła Europie Rewolucja Francuska, co przyniósł światu bolszewizm, co przyniósł hitlerizm, i co niesie dziś libertynizm różnych maści.

"Obchodząc Jubileusz Chrztu Polski - powiedział Arcybiskup Metropolita Poznański, Stanisław Gądecki, podczas konferencji prasowej w Warszawie 20 stycznia bieżącego roku - to świadczyć własnym życiem o Chrystusie. Takie odważne świadectwo w niełatwych czasach PRL-u złożyli katolicy w 1966 roku, w czasie obchodów milenijnych. Pomogła w tym dziewięćcioletnia Wielka Nowenna, czyli program duszpasterski opracowany przez Sługę Bożego, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jej główne hasło rozbrzmiewa do dziś w naszych uszach: wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom.

Wysławianie Boga i dziękowanie Mu za Chrztę Polski rodzi zarazem pytanie o przyszłość: jaka będzie przyszła Polska? Jaki będzie Kościół w naszej Ojczyźnie - za rok, za dziesięciolecie, za wieki? Tego nie wiemy.

Pozostaje w nas jednak pewność nadziei, która jest zawarta i wyrażona a znaku Chrystusowego Krzyża. W znaku miłości".

Nie sposób przecenić historycznego znaczenia mądrej decyzji Mieszka I, który przyjmując chrześcijaństwo, wprowadził Polskę jako pełnoprawnego członka do wspólnoty narodów europejskich. Jak jednak zauważyli biskupi polscy w liście pasterskim: "Pełne wiary spojrzenie na to przełomowe w dziejach naszego narodu wydarzenie sprawia, że przeżycie Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski nie ogranicza się do rozważania zagadnień o charakterze społecznym, kulturowym czy narodowym. Są to z pewnością kwestie ważne, ale to przecież nie te pytania usłyszał Mieszko I, gdy stanął przy chrzcielnicy. Najpierw zapytano go o to, czy wyrzeka się szatana i jego próżnej chwały. Następnie, czy wierzy w Boga Ojca Wszechmogącego, w Jego Jedyne Syna - Jezusa Chrystusa, w święty, katolicki i apostołowski Kościół, w społeczność świętych i w zmartwychwstanie ciała. Na wszystkie te pytania Mieszko odpowiedział: "Wierzę". To samo wyznanie wiary powtarzamy i my 1050 lat później. Obchodząc Jubileusz Chrztu Polski, to świadczyć własnym życiem o Chrystusie".

Pierwsze takie świadectwo dał św. Wojciech.

ks. Maria Cynka

BYŁ WŚRÓD NAS

Ks. Henryk Wieczorek 1922 - 1973



Pochodził z Poznania, gdzie mieszkali jego rodzice, Ignacy - z zawodu ślusarz i Joanna -zd. Sawicka. W Poznaniu też uczęszczał do szkoły podstawowej i średniej, w której wyróżniał się szczególnymi zdolnościami. W czerwcu 1939 ukończył pierwszą klasę w liceum im. Marii Magdaleny. Trudne warunki wojenne zmusiły go do podjęcia pracy zarobkowej, najpierw w biurze parafii św. Trójcy na Dębcu aż do zamknięcia kościoła przez okupanta w październiku 1941, potem w ogrodnictwie, a od marca 1943 w parowozowni dworca głównego w Poznaniu.

28 stycznia 1946 ukończył przerwana naukę w liceum Marii Magdaleny, uzyskując na świadectwie maturalnym oceny b. dobre z wyjątkiem dwóch dobrych. Jego prefekt, ks. Skórnicki w opinii dla rektora Seminarium Duchownego w Poznaniu napisał: "Kandydat posiada zdolności umysłowe nieprzeciętne. Z e służbą Bożą dobrze się zapoznał, będąc ministrantem, organizując i prowadząc koło ministranckie w rodzinnej parafii". Seminaryjne studia filozoficzne w latach 1946-1947 odbył w Gnieźnie, natomiast teologiczne w latach 1947 - 1951 w Poznaniu. W Seminarium należał do najzdolniejszych studentów, chętnie oddawał się pracy społecznej jako kierownik referatu misyjnego oraz dyrygent orkiestry. Seminaryjni przełożeni widzieli w nim po

otrzymaniu święceń kapłańskich odpowiedniego kandydata na kierownika działu misyjnego Archidiecezji. Jako diakon odbył praktyki w Konarzewie oraz Kościanie.

Przyjąwszy 19 maja 1951 sakrament kapłaństwa, rozpoczął wikariuszowskie posługiwanie w Mosinie 1951 - 1953, w Poznaniu w parafii pw. św. Krzyża 1953 - 1958 oraz św. Michała 1958 - 1959. Jeden z proboszczów wystawił wiarygodne świadectwo jego kapłańskiej gorliwości podkreślając zamiłowanie do modlitwy, skuteczne prowadzenie katechizacji, sumienne przygotowywanie kazań i umiejętne załatwianie spraw w biurze parafialnym

1 sierpnia 1959 został mianowany proboszczem parafii pw. Św. Jadwigi Śląskiej w miejscowości Olszowa, która posiadała również kościół filialny w Świbże (w tejże parafii ks. kanonik Edward Majka był wikariuszem zaraz po święceniach kapłańskich). Jako proboszcz z równą starannością dbał o oba kościoły i umiał uczynić je ośrodkami intensywnego życia religijnego.

Ks. Wieczorek znany był od lat seminaryjnych z uczynności i koleżeńskości, chętnie służył pomocą w sąsiednich parafiach.

W kwietniu 1973 poważnie zachorował. Po leczeniu szpitalnym i stosownej rekonwalescencji wydawało się, że niebezpieczeństwo dla życia zostało odsunięte. Niestety nagle śmierć 18 września 1973 przerwała owocną działalność Olszowskiego proboszcza, który pochowany został na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Włodzimierz Gabrielski

Śmierć tajemnicą życia



Atmosfera jesiennych dni z niebem zwieszającym się tuż nad ziemią deszczowymi chmurami zbliża nas do tajemnicy śmierci, która jest także tajemnicą życia. Pod nogami szeleszczą nam jeszcze ciągle kolorowe liście, dla których kolor jest ostatnim tchnieniem istnienia. Przyroda wstrzymuje oddech, przygotowując się do snu i przypomina, że wszystko przemija, by znowu odrodzić się wiosną w śpiewie ptaków i jaskrawym kolorze kwiatów, powodzią wkraczających na zielone łąki, by rozgościć się na nich zaledwie na kilka letnich miesięcy, które trwają tyle, co westchnienie.

Cykl odradzania i zamierania powtarza się każdego roku, życie zaś i śmierć splatają się w jedno, w tej jedności śmierć jest elementem życia, więc wcale nie musi być jego końcem, lecz stać się może początkiem czegoś nowego, czegoś, co przeistacza się w obcowanie świętych i powszechne powołanie do świętości, w stan rzeczy, który trwać będzie wieczność, jako niewyobrażalny stan szczęścia, którego "ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują".

Niezależnie od tej radosnej wiedzy, która niesie ze sobą tak wielką nadzieję, śmierć w wymiarze fizycznym jest trudnym dla człowieka doświadczeniem. Średniowieczny dialog moralistyczno-dydaktyczny: "Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią" ukazuje Śmierć uosobioną i przedstawia ją jako istotę odrażającą - poźółkłą, bez nosa i warg, odsłaniającą żebra, przepasaną chustą, z kosą w ręku. Jej wygląd budzi lęk, ale też w sposób jednoznaczny i zdecydowany przypomina o tym, jak znikome i krótkie jest nasze życie.

Śmierć jest doświadczeniem, którego boimy się od momentu, gdy uświadomiamy sobie, że na ziemi jesteśmy tylko na chwilę. Zgłębiając ową tajemnicę w samotności, bo samotnie przekroczyć musimy bramę stanowiącą granicę między życiem, które oswoiliśmy, znamy od podszewki, bo od samego urodzenia, lubimy je, bo pozwala doświadczać nam tego wszystkiego, co Bóg dla nas na ziemi przygotował, a Życiem, o którym słyszeliśmy wiele z przekazów Chrystusa, ale boimy się tego, czego nie znamy z doświadczenia. Boimy się oddzielenia ciała od duszy człowieka, mimo, że słyszymy, iż człowiek, który umiera fizyczną śmiercią nie przestaje istnieć, nie ulega unicestwieniu. Boimy się też, że nie

znajdziemy właściwej drogi do Boga po śmierci, bo, być może, zgubiliśmy ją już za naszego życia, więc jak Jan Twardowski w wierszu "Którędy", zadajemy sobie pytanie, które nie może pozostać pytaniem retorycznym:

Którędy do Ciebie
czy tylko przez oficjalną bramę
ze świętymi bez przerwy
w sztywnych kołnierzykach
niosącymi przymusowy papier z pieczętką
może od innej strony
na przełaj
trochę naokoło
od tyłu
poprzez ciekawą wszystkiego rozpacz
poprzez poczekalnie II i III klasy
(...)

Śmierć to oprócz strachu tego, kto umiera także ból tych, którzy pozostają i intuicyjnie czują, że odejście bliskiej osoby trzeba opłakać, by móc uporać się ze stratą i oswoić z poczuciem opuszczenia przez bliską osobą i jednocześnie samemu przygotować się na to wielkie, ale i trudne doświadczenie.

Ten stan opłakiwania odbywa się także na cmentarzu, kiedy, choć z oczu czasami nie płyną już łzy, drżącymi i zgrabiętymi z zimna dłońmi rozgarniamy liście z nagrobków, kiedy wiatr próbuje zdmuchnąć płomień zapalanego przez nas znicza, który swym płomieniem ogrzewa nasze serca, symbolizuje naszą modlitwę o dopuszczenie wszystkich, którzy odeszli ze znanego nam życia do Życia wiecznego, do wiecznego światła.

Płonący ogień jest także wyrazem naszej wiary i nadziei na przyszłe spotkanie z najbliższymi w niebie i radości, takiej radości, którą niesie ze sobą wiosna, z całym bogactwem odradzającego się życia. Ta radość może stać się naszym udziałem dzięki Jezusowi Chrystusowi, który wziął na siebie cierpienie za nasze grzechy. Umarł na krzyżu za każdego z nas. Stał się ofiarą przebłagalną, abyśmy nie musieli umierać śmiercią duchową, która "jest wyrazem wiecznego oddzielenia od Boga w jeziorze ognistym". W ten sposób wykupił nas od śmierci i pojednał nas z Bogiem. Uwolnił nas od kary za nasze grzechy. Przez swoje Zmartwychwstanie zniszczył śmierć dając nam pewność, że jeśli skorzystamy z łaski Bożej i wytrwamy w dobrym, dostąpimy wieczności u Jego boku.

Jezus powiedział, że kto w niego wierzy choćby i umarł, żyć będzie, a kto żyje i wierzy w niego, nie umrze na wieki (J 11,25-26). Oznacza to, że ten, kto uwierzył w Jezusa Chrystusa żyje duchowo na zawsze. Jeśli nawet umrze śmiercią fizyczną, nadal będzie żył.

1 listopada, podczas imienin Wszystkich Świętych, gromadzimy się, by uczcić pamięć wszystkich chrześcijan, którzy osiągnęli stan zbawienia i przebywają w niebie. Dajemy w ten sposób wyraz naszej wiary w obcowanie świętych i powszechne powołanie do świętości nas wszystkich, wyrażamy też głębokie przekonanie, że człowiek po sprawiedliwym życiu na ziemi wejdzie do Królestwa Bożego, którego ukończenie jest jedynym sensem trwania świata. Celem człowieka nie jest ziemski byt, który trwa tak krótko jak wiosna, ale droga do Wieczności, której etapem jest ziemski byt.

Póki jednak mamy ciągle czas, wykorzystajmy go na to, by doczesne życie przekuć w Życie Wieczne.

Wiesława Szubarga

Imieninowe życzenia

Z okazji imienin, które Ksiądz Edward Majka obchodził nie tak dawno, bo w październiku, życzymy naszemu Proboszczowi obfitych łask Bożych, nieustającej pomocy Matki Bożej, ludzkiej życzliwości i siły ducha przy realizacji tak wielu i tak różnorodnych przedsięwzięć podejmowanych dla ubogacenia naszej Parafii. i pogłębienia jej duchowego życia. Pragniemy, by każdy dzień przynosił Księdzu Proboszczowi niekończącą się radość płynącą z Kapłańskiej posługi.

Redakcja "Wiadomości Parafialnych"



Sekunda życia dziecka...

Neonatologia, dzieci przewlekłe chore, dzieci nieuleczalnie chore, choroby letalne, choroby dziedziczne i genetyczne, hospicjum dla dzieci, opieka paliatywna... To słowa, z którymi przychodzi mi się zmierzyć. Chociaż na papierze, ale też ciężko. Za każdym zdziwienie i lęk, wzruszenie i rozpacz. Za każdym czyjaś historia, radość krótka choć przez chwilę... I oto taki konkretny przypadek: specjalistyczne urządzenia wykazały w 18 miesiącu życia jakieś dziwne geny, jeden chromosom za dużo, czy za mało, zdarza się to niezwykle rzadko, raz na pięć tysięcy, ale właśnie się zdarzyło. "Gość" przebrnął już przez magiczne 24 miesiące płodowego życia, gdy medycyna jest w stanie takiego wcześniaka utrzymać przy życiu... Ale ten "gość", a właściwie ona, niech będzie, że Paula, nie przyjdzie sama, jest z zespołem Edwardsa, owym genetycznym prezentem, dzięki któremu określono ją jako dziecko chore letalnie, terminalnie, nieuleczalnie. Jeśli nawet urodzi się żywe, bo może urodzić się martwe, będzie żyło bardzo krótko, poddane interdyscyplinarnemu zespołowi opieki nad dzieckiem nieuleczalnie chorym w hospicjum lub w hospicjum domowym. "Bardzo krótko" - więc tym bardziej rodzice i krewni czekają przygotowani. "Mieliśmy badania i poród w oddzielnej sali, mieliśmy dobrą i rozumiejącą opiekę medyczną" - wspomina ojciec. "Mieliśmy zapewniony komfort rodzenia - w oddaleniu od tych zdrowych... Mieliśmy, mieliśmy, mieliśmy... Paula żyła kilka chwil, ukochana i przytulona przez wszystkich! Ubrana w stosowne kaftaniki, czepek, wykąpana w różowej wanience, zawinięta w becik pokazała swoją malutką twarzączkę starszemu rodzeństwu, dziadkom i gdy ojciec dopełnił sakramentu Chrztu świętego stanęli wszyscy do uroczystego zdjęcia. Na pamiątkę do albumu. Jeszcze leżała w Sali Pożegnań, mając siną

twarzączkę, dłużej przy zapłakanej mamie... Kochane przez dziewięć miesięcy, kochane i teraz... Rodzice małej Emilki mieli więcej szczęścia: dziewczynka żyła pół roku. Ze sondą wystającą z ust, z zestawem leków przeciwbólowych, w nosidelku podróżowała z rodzicami i rodzeństwem: była nad morzem i w górach. Wielu ludzi dobrej woli zawsze było gotowym pomóc. Nie brakło wolontariuszy medycznych gotowych nauczyć przestrzegania higieny, diety, podawania leków. Miała swoich fanów na facebooku. Każda sekunda życia dziecka chorego terminalnie dla bliskich jest bezcenna! Na pogrzebie Emilki pośród tłumu życzliwych, a przecież nieznanym sobie osób, ojciec dziewczynki powiedział, że wiedzieli o chorobie we wczesnym stadium ciąży, mogli ciążę usunąć. Bóg Miłosierny wybaczy, ale oni, rodzice, nie przebaczyli by sobie. Ani też nie znali by Emilki, która pozwoliła im być lepszymi. Nie wszyscy mają to szczęście... 15 października obchodzony jest Dzień Dziecka Straconego. Na wielu cmentarzach znajdziemy Pomniki Dziecka Poronionego, Zaabortowanego,... a zaangażowani rodzice stali się pomysłodawcami Stowarzyszenia Wielkopolskiego Hospicjum Perinatalnego "Razem".

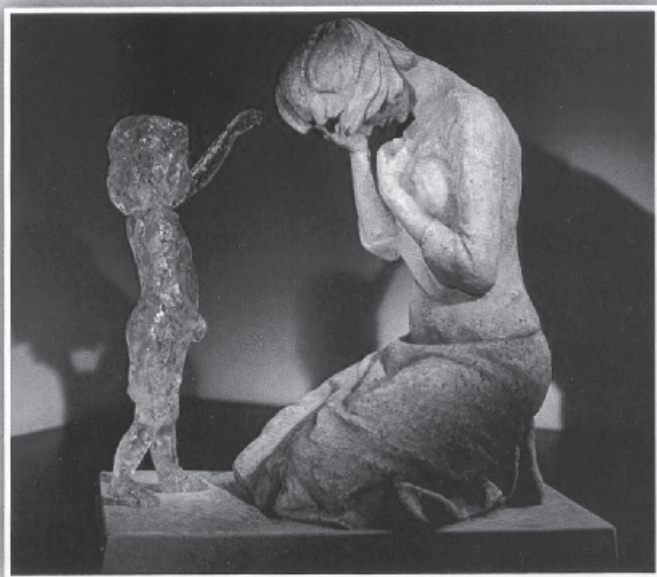
Przykłady zaczerpnięte zostały z zajęć Kursu Opieki Duszpasterskiej Niewidzialnego Klasztoru Jana Pawła II w Poznaniu nad Chorymi dla Osób Świeckich i Duchownych.

Wspólnota Niewidzialnego Klasztoru Jana Pawła II przy Sanktuarium św. Józefa, karmelici boski, na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu organizuje w Lipnicy koło Pniew rekolekcje dla osób zranionych grzechem aborcji. Warto zajrzeć na stronę internetową: www.niewidzialnyklasztor.pl

Jolanta Kapelska

POKÓJ SERCA

Przebaczenie po aborcji



REKOLEKCJE

od 25.11. – godz. 18³⁰
do 27.11.2016 r. – godz. 14⁰⁰

Wspólnota Niewidzialnego Klasztoru Jana Pawła II przy Sanktuarium św. Józefa, karmelici boski, na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu, organizuje rekolekcje dla osób zranionych grzechem aborcji.

Rekolekcje odbędą się w Lipnicy koło Pniew w domu rekolekcyjnym Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

Zgłoszenia oraz szczegółowe informacje pod numerem telefonu **577 799 910**.

Swój udział należy zgłosić do **23.11.2016**.

Prowadzący:

- o. **Wojciech Ciak OCD**,
opiekun Niewidzialnego Klasztoru
Jana Pawła II w Polsce
- mgr **Aleksandra Kulczyńska**, psycholog

www.niewidzialnyklasztor.pl
niewidzialnyklasztor@gmail.com

XXXI Niedziela Zwykła - rok C 30. X. 2016 Mosina

Czytania: Mdr 11,22-12,2 ; 2 Tes 1,11-2,3 ; Łk 19,1-10

"Z tego jednak, że ślepi nie widzą, nie wynika, iż słońce nie świeci, lecz, że Oni są dotknięci ślepotą." (Teofil z Antiochii).

Droży słuchacze słów o odwiecznych prawdach! Posłuchajcie jeszcze komentarza św. Augustyna do Ewangelii św. Jana: "Błogosławieni mówi Pan - którzy łakną i pragną sprawiedliwości" tu na ziemi - "albowiem będą nasyceni" - tam w niebie! Takiemu dam, to, co miłuje, udzielię tego, co pragnie. Zobaczy to, w co wierzył - nie oglądając, będzie spożywał to, czego łaknął, nasyci się tym, czego pragnął. Kiedy? Gdzie? Przy zmartwychwstaniu umarłych, albowiem "Ja go wskreszę w dniu ostatecznym". Wszyscy pragniemy prawdy, piękna, sprawiedliwości, wszyscy mamy pragnienie nieśmiertelności... Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny to szczególnie czas przeżywania tej prawdy. Za dwa dni ks. Krystian Sammler, dyrektor Referatu do spraw Duszpasterstwa - kuralista, będzie głosił nam Słowo Boże na ten temat. A ja, Ty, my wszyscy, przypomnijmy sobie już dziś te podstawowe prawdy eschatologiczne. To, że przemija postać tego świata - tego nie trzeba nikomu przypominać. To, że w tym roku kalendarzowym (choćby), odprowadziliśmy na nasz cmentarz ponad 100 osób, naszych parafian, członków naszych rodzin, przyjaciół, znajomych - to są fakty zawarte w cyfrach, datach... A ile bólu, żałoby przeżył niejedyn mąż, żona, rodzic po stracie dziecka, czy dzieci po stracie swoich rodziców! A kiedy my odejdziemy? To tylko kwestia czasu! Przez najbliższe dni wsłuchiwać się będziemy w imiona i nazwiska zmarłych - w czasie wymieniańek - Twego imienia tam na razie nie ma. Bóg prolongował Ci jeszcze ... dni życia, ale też Twego imienia i nazwiska może nigdy nie będzie w wymieniańkach - po Twojej śmierci - jeśli Ty teraz, dziś, w tym czasie cmentarnej zadumy, nie włączysz swych bliskich do wspólnej modlitwy, jeśli nie pokażesz swym dzieciom, swej rodzinie, że tak trzeba, tak należy robić... verba docent ... exempla trahunt! (Słowa uczą, przykłady pociągają).

Ja osobiście staram się pamiętać w modlitwie w tych dniach szczególnie o tych, co życie mi dali, o bliskich z rodziny, o katechetach, nauczycielach, przyjaciółach i znajomych, o moich Poprzednikach proboszczach z Przemętu, z Mosiny. Pomyśl, Ty też w modlitwie o tych, co kształtowali Twoją osobowość. Wsłuchaj się w pełną nastroju pieśń: Popatrz, jak mija czas...

Kto wie, czy Tobie lub mnie nie zaśpiewają jeszcze w tym roku: "Niech Aniołowie zawiodą Cię do raję?"... A ten proboszcz lub jego następca, będzie znów usilnie zapraszał rozproszonych pod kostnicą i bramą cmentarną "niby" najbliższych, "niby" przyjaciół

zmarłego, a jakże opornych do wspólnego śpiewu "Anielski Orszak"....

Ta niedziela, to czas na serdeczne zaproszenie: nauczcie się chociażby refrenu tej głębokiej pieśni towarzyszącej każdemu pogrzebowi - i nam powinni zaśpiewać to zgromadzeni przy naszej trumnie, - ale czy zaśpiewają? ...Czy będą umieli ...? "JAK KUBA BOGU TAK BÓG KUBIE". I TO WCALE NIE CHODZI O Kubę zarządzaną przez dziesiątki lat przez Fidela Castro. To chodzi imiennie o Ciebie! O CIEBIE! - SŁYSZYSZ? (Czy słyszysz, czy tylko słuchasz?)

Skoro Proboszczowi przypadło kazanie na niedzielę poprzedzającą Wszystkich Św. - to oprócz spraw duchowych pozwólcie, że przypomnę inne.

A. Msza św. na cmentarzu jest tylko dla tych, co chcą w niej uczestniczyć. Z bólem serca jeszcze dziś wspominam list pełen inwektyw parafianina sprzed 20-tu laty: "Kto to wymyślił taką Mszę, kto to widziałby trzymać ludzi w zimnie i na stojąco na cmentarzu". Otóż, nikt nie trzyma - tylko proponuje. Jest innych 5 Mszy świątecznych w komfortowych warunkach, w świątyni z ławkami, a ta, 6-sta, jest tylko dla tych, co chcą w tym nastroju cmentarnych zniczy ofiarować za bliskich tę modlitwę, trud, i umęczenie. Można też po procesji o 14.00 wyczołgać się spokojnie do domu, ale do tych, co zostają na Mszy cmentarnej, - gorąca prośba: Zostańcie na czas Mszy przy swoich grobach w jednym miejscu, na wędrowni jest pozostałe 23 godziny tej doby. Przepychanie, rozmowy - to nie jest to miejsce! To też nie rewia mody. To też nie czas na przebijanie się, kto więcej zniczy zapali na grobach swych bliskich. ... Modlitwa w tym dniu jest najważniejsza! Rób, tak, jak sam byś pragnął, by nad Twoim grobem Twoje dzieci czy bliscy, czynili. Wołamy: "Wieczny odpoczynek racz im dać Panie", a równocześnie zdarza się, że na tym miejscu spokoju robimy raban i harmider - miejcie też odwagę zareagować na zło.

B. Posłuchaj jeszcze raz fragmentu dzisiejszego I-go czytania z Ks. Mądrości: "Panie, świat cały przy Tobie jak ziarno na szali, kropla wody porannej, co opadła na ziemię. Nad wszystkimi masz litość, bo wszystko w Twojej mocy..."

I przypomnijmy sobie wzruszającą scenę z dzisiejszej Ewangelii, scena z Jerycha, - które w czasach S.T. zostało zburzone trąbami wojsk (mury). Zacheusz, celnik (nawet zwierzchnik celników) majątny "facet" mówiąc dzisiejszym językiem "skóra fura i komóra". Coś w nim się odezwało, coś załopotowało w sumieniu... Chce koniecznie zobaczyć tego sławnego już nauczyciela cudotwórcę Jezusa. Ma problem. Wielki tłum otacza proroka. A on, Zacheusz, jest małego wzrostu (metr 5 w kapeluszu!) - wspina się więc szybko na drzewo sykomory. Przypadek? Cud??? Jezus właśnie

w tym momencie podnosi wzrok... spotykają się dwa spojrzenia Zacheusza i Jezusa i pada to ważne zdanie: "Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu!"

Niezależnie od wzrostu, czy jesteś mały jak Zacheusz, czy wielki jak Longinus Podbięta herbu Zerwikaptur - bohater Ogniem i mieczem Henryka Sienkiewicza, to wsłuchaj się dziś w głos Pana - może usłyszysz - "jeszcze dziś chcę być u ciebie, w Twoim sercu".

To tyle na dziś, zechciej jeszcze posłuchać modlitwy, którą przekazała, zostawiła napisaną własnoręcznie dla mnie, moja mama: "Oto jestem Panie, dzień mój się zaczyna. Strzeż mnie, o Boże na każdym kroku, bym ja, nędzny człowiek, nie grzesząc mógł spokojnie popatrzeć wieczorem w Twoje oblicze i nie miał na sumieniu krzywdy bliźniego. Amen".

XEM

Teksty pieśni:

Popatrz, jak szybko mija czas,

Ref: **Popatrz, jak szybko mija czas,
życie Twe też przeminie wraz,
życie to jedno, które Bóg Ci dał.
Wszystko przeminie tak jak sen,
troski kłopoty skończą się.
Powiedz, szczęśliwym będziesz Ty?**

1. Powiedz, czy Ty Jezusa znasz?
Powiedz, czy szczęście wieczne masz?
Pomyśl, jak spędzisz życia czas.
Powiedz, gdy życia skończysz bieg
przejdiesz na tamten drugi brzeg.
Powiedz, szczęśliwym będziesz Ty??

Ref:
2. Może jest smutna dusza twa.
Może pokoju w niej jest brak.
Może też trwoga dręczy Cię.
Jezus twój każdy widzi krok.
Jezus rozjaśni każdy mrok.
Jezus ukoi serca ból.

Ref:
3. Przyjdź do Jezusa cudnych rąk.
Powiedz Mu, co Cię dręczy wciąż.
On Ci swą radość, szczęście da.
Przyjdź do Jezusa cudnych rąk,
powierz Mu całą winę swą.
On swój pokój, szczęście da.

Anielski orszak

Przybądźcie z nieba na głos naszych modlitw,
mieszkańcy chwały wszyscy święci Boży;
Z obłoków jasných zejdźcie aniołowie,
Z rzeszą zbawionych spieszcie na spotkanie.

Ref.
**Anielski orszak niech twą duszę przyjmie,
Uniesie z ziemi ku wyżynom nieba,
A pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi,
Aż przed oblicze Boga Najwyższego**

Niech cię przygarnie Chrystus uwielbiony,
On wezwał cię do królestwa światła.
Niech na spotkanie w progach Ojca domu
Po ciebie wyjdzie litościwa Matka.

Ref.
Promienny Chryste, Boski Zbawicielu,
jedyne światło, które nie zna zmięczenia,
bądź dla tej duszy wiecznym odpocznieniem,
pozwól oglądać chwały Twej majestat.

Niech aniołowie

Niech aniołowie zawiodą cię do raję,
A gdy tam przybędziesz, niech przyjmą cię męczennicy
I wprowadzą cię do krainy życia wiecznego.
Chóry anielskie niechaj cię podejmą
I z Chrystusem zmartwychwstałym
Miej radość wieczną.

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – pt. 7.00; 8.15; 18.00; sob. 7.00; 18.00;

ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

CHRZTY I i III sobota oraz III niedzielę m-ca

- katecheza dla rodziców i chrzestnych w piątek poprzedzający chrzest po wieczornej Mszy Św. w domu katolickim.

BIURO PARAFIALNE – tel. 61 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30-19.00
- środa 16.00-17.30
- czwartek i piątek 8.00-10.00

PROLONGATA GROBÓW

Wtorki od 16.00-18.00
poza miesiącami XII, I, II, VII, VIII

NARZECZENI w II i IV piątek od 16.00 do 17.30

Spotkania dla narzeczonych w II i IV **środe**
miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w **środy** od 16.00 do 17.30

"Zanurzeni w Miłosierdziu" **dwudziesta pierwsza Mosińska Piesza Pielgrzymka do Górki Duchownej**

I znów buty, buty, buty...Adidasy, sandały, szuczurki. Przemoczone, chlapiące deszczem, "szczypiące" bąblami, "cisnące" plastrami, wkładkami, brodzące w kałuży, bo trudno znaleźć suche miejsce na drodze.

Pierwszy postój (pod dachem domu parafialnego w Czempiniu) i ściąganie przylepionych do ciała peleryn. Dziś przetestowane: niestety, są przemakalne! Tak samo plecaki. Nic to! Na szczęście ciepło! Drugi postój (też pod dachem) i obiad. I... koniec deszczu! Lekki wietrzyk przy ciepłym powietrzu szybko osusza ubranie, ale za to pojawiają się komary! -"Co wolicie: deszcz, czy komary?"- dochodzi pytanie ze Studia. "Komaryyyyy!"- pada natychmiastowa odpowiedź. Jednak deszcz ciągle kropi, więc na następnym postoju udziela nam gościny w domu parafialnym proboszcz parafii w Racocie. Czestujemy go za to plackiem i ciastkami. Wyruszamy dalej i pomagając nosić sobie wzajem plecaki, docieramy do Wonieścia. Wieczorem, jak zawsze, czuwanie modlitewne przed Najświętszym Sakramentem w kościele p.w. św. Wawrzyńca. Podczas adoracji przy świecach wsłuchujemy się w rozważania i losujemy przygotowane przez młodzież z KSM-u karteczki w kształcie ryby. Na mojej jest napisane: "Miłosierdzie to słowo, które objawia nam Przenajświętszą Trójcę. Miłosierdzie to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie".

Następnego dnia od rana świeci słońce! Idziemy jeszcze kilkanaście kilometrów. Nogi ciężkie, nie wszyscy wyspani, obolałe mięśnie, ramiona. Idziemy jednak wytrwale i uparcie...Podczas modlitwy różańcowej w drodze składamy intencje: od wspólnoty parafialnej, od nas samych, od gospodarzy z Wonieścia. Te dziękczynne: za przyjaźnię, za dobrych, napotkanych ludzi, za rodziny i te proszące: o błogosławieństwo, o zdrowie, o nawrócenie, o opiekę, o pomyślne zdanie trudnych egzaminów, o dziecko..., o Miłosierdzie Boże dla bliskich zmarłych.

Wzrost przebytej drogi to jednocześnie wzrost trudu

duchowego ubogaconego trzema konferencjami. Głosili je w drodze: ks. Patryk Nachaczewski, ks. Jakub Drosik i ks. Marek Marcinkowski. "Miłosierdzie a Sakrament Chrztu Świętego", "Miłość a Miłosierdzie", "Maryja - Matka Miłosierdzia"- to tematy tych konferencji, a całe hasło tegorocznej Mosińskiej Pieszej Pielgrzymki do Górki Duchownej brzmiało: "Zanurzeni w Miłosierdziu! Dosłownie i w przenośni..."

Mszę Świętą Odpustową w Góreckim Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia celebrował Proboszcz parafii mosińskiej, ksiądz kanonik Edward Majka. Było to dla nas wszystkich szczególnie wzruszające, tym bardziej, że w tym roku zbiegło się z Jubileuszem 50- lecia Koronacji Obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Górcie Duchownej. Pięćdziesiąt lat temu dokonał tego ks abp Antoni Baraniak, a jednym z celebansów tej pięknej uroczystości był właśnie ksiądz Edward Majka! "Od drogi do schodów ustawiono dwa rzędy dziewcząt i ministrantów przybranych w biało-niebieskie stroje. Ministranci trzymają w rękach biało-niebieskie proporce, a dziewczęta z wiązanek róż wysoko uniesionych utworzyły bramę triumfalną, pod którą przechodzili Dostojni Goście." (fragment opisu z książki ks. Jana Głapiaka "Górka Duchowna. Sanktuarium Maryjne Wielkopolski", Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 2001)

Matce Bożej Pocieszenia przynieśliśmy przed Obraz białe i czerwone gladiole. Nieśliśmy je przy końcu drogi jako znak towarzyszącej nam przez cały czas wiernej modlitwy. Niemałe (!!!) znaczenie miała śpiewana przez scholę mosińską (opiekun siostra Damiana Daško) pieśń "Któż jak Bóg"! Rytmiczne do marszu melodie w połączeniu z bogactwem słów i głosów śpiewaków pomagały unosić zmęczone, obolałe już stopy i nogi. Dziękujemy najpierw: Matce Bożej, a potem organizatorom i licznym Sponsorom za tę pełną świadectwa pielgrzymkę.

Jolanta Kapelska

Anonim w sprawie początków koronki do Miłosierdzia Bożego (w naszej Parafii). Artykuł z przed siedmiu lat. Kim On jest?

Początki były mozolne lecz konsekwentne. Pewna osoba, nazwijmy ją "X", bardzo pragnęła by od godz. 15.00 - godzinie Męki Pańskiej, była odmawiana w naszej parafii Koronka do Miłosierdzia Bożego. X z mozołem i sobie znanym uporem nachodził księdza proboszcza Edwarda Majkę przez kilka lat, by 7 minut codziennego życia oddać Panu Bogu przez Ręce Maryi, odmawiając w naszym kościele Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Ksiądz proboszcz do tego pomysłu, czemu wcale się nie dziwi, podchodził sceptycznie. Tylko dlatego, że łatwo wpisać w harmonogram dnia życia kościoła parafialnego kolejną stałą część modlitewną, lecz z codziennym obowiązkiem jej wypełniania może być różnie. Przypuszczam, że ksiądz Edward wiedział, że nie nadszedł jeszcze stosowny moment. I tak X nie poddając się w swoich pragnieniach poprosił w zeszłym roku, Y i Z (wiem, że te osoby pragną pozostać anonimowe) by wsparły go i pomogły w organizacji tego przedsięwzięcia. Osoby X, Y i Z spotkały się i po wcześniejszej modlitwie przystąpiły do rozmów, które momentami były ostre i wymagały rozstania się na chwilę, by przemyśleć wszystko i dojść do kompromisu. Te wymiany

zdań, okazały się jednak bardzo twórcze. Po przedstawieniu pomysłu organizacyjnego księdzu proboszczowi Edwardowi Majce, osoby X, Y i Z, otrzymały zgodę na wprowadzenie w życie naszego parafialnego kościoła Koronki do Miłosierdzia Bożego. Tak to właśnie od 02.11.2009 r., nieustająco, każdego dnia bez wyjątku, od godz. 15:00 do godz. 15:10 w kościele pw. Świętego Mikołaja w Mosinie jest odmawiana Koronka do Miłosierdzia Bożego. Początkowo w kruchcie przed kratą ...a X mówił: "Krata się otworzy w swoim czasie.". Początkowo bez dźwięku dzwonów wołających do uczczenia Godziny Męki Pańskiej o godz. 15:00 ...a X mówił: "Dzwony zaczną bić w swoim czasie". Teraz już, owocem woli Bożej za przyczyną naszej modlitwy, możemy codziennie przez ok. 7 minut odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego w naszym kościele, w bocznej Kaplicy Wiernej Adoracji, przed samym Panem Jezusem. Tutaj właśnie z dnia na dzień modli się coraz więcej ludzi, a szczególnie o godz. 15:00. Czas zatem odpowiedzieć na tytułowe pytanie. Kim On jest? ... To Duch Święty działający w swojej delikatności, odpowiednim czasie, bez pośpiechu. Więc trwaj przy Nim, a On Cię poprowadzi.

Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej OCD: Kanonizowana 16 października 2016 roku przez papieża Franciszka

wspomnienie 9 listopada



"Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" - tak najczęściej rozpoczynamy skierowany do pobożnej osoby list. "Jezus i Maryja niech będą z Waszą Wielebnością".

"Jezus niech będzie w twej duszy, moja córko w Chrystusie!". "Jezus niech będzie z Waszą Wielebnością, uczyni ją tak świętą i ubogą w duchu, jak tego pragnie. Mnie również uprosz tę łaskę u Jego Boskiego Majestatu"; "Jezus i Maryja niech przebywają w waszych duszach" - tak rozpoczynał swoje listy św. Jan od Krzyża, ulubiony autor duchowy świętej Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej. Żyjąc nieustannie duchem Ewangelii lubiła też cytować najukochańszego z uczniów: św. Jana i św. Pawła. Jak ona rozpoczynała listy, których napisała blisko kilkaset, będąc Bożym apostołem, do przyjaciół, do krewnych, znajomych, do przeoryszy...? "Droga Alicjo". "Moja droga Alu". "Bardzo droga pani". Kochana siostrzo". "Moja bardzo droga ukochana siostrzyczko". "Drogie ciocie", "Drogi księżu" ("Niech Boże Dziecię napełni księdza swymi najśodszyimi błogosławieństwami, najobfitszymi łaskami, niech Ono oświeci księdza najdelikatniejszymi promieniami swojej miłości!")-oto dłuższy fragment początku listu. "Idźmy do Ojca".

Elżbieta Catez urodzona w 1880 roku we Francji w Dijon z niemłodych już rodziców, ojciec był oficerem wojskowym, po dwóch latach od przejścia na emeryturę zmarł, osierocając siedmioletnią Elżbietę i jej młodszą siostrę. Wdowa przeniosła się wtedy do małego mieszkania w pobliżu klasztoru karmelitanek bosych. Będąc osobą towarzyską, lubianą, mającą krewnych i przyjaciół w różnych regionach Francji (szczególnie na południu) spędzała większą część wakacji letnich z córkami poza rodzinnym miastem. Dla swoich miłych powierzchowności wszędzie były chętnie widziane. Czas upływał na spacerach po górach, zwiedzaniu, wspólnym koncertowaniu. Elżbieta uczęszczała do Konserwatorium w Dijon, w 1893 roku wygrała konkurs pianistyczny, w następnym roku zajęła drugie miejsce. Mówią, że w wyniku pomyłki... Siostra Małgorzata także była utalentowaną pianistką.

Elżbieta była dzieckiem bardzo żywym posiadającym skłonność do łatwego wpadania w gniew i długo musiała walczyć, aby nauczyć się panować nad sobą. Przyjęcie pierwszej Komunii świętej było okresem przelomowym. W wieku trzynastu lat napisała: "Jezu, o Ciebie jest zazdrosna dusza moja. Wkrótce chcę zostać oblubienicą Twoją. Z Tobą pragnę cierpieć. Żeby Ciebie odnalźć - umrzeć". Już nie zmieniła zdania, choć matka wdowa wyraziła zgodę na wstąpienie do zakonu karmelitańskiego dopiero, gdy Elżbieta skończyła dwadzieścia lat. Matka Germaine, przeorysza, tłumacząc jej imię chrzcielne jako "Dom Boży" niejako wskazała imię zakonne, dziewczyna otrzymała bowiem dodatkowo wezwanie: "od Trójcy Przenajświętszej". To dusza przejrzysta, której świętość polegała na intensywności jej miłości do Boga i na bezwarunkowym

przyjęciu Jego woli. Dusza zamieszkała przez Trójcę Świętą, jak każda inna dusza ochrzczona... Nie każda jednak dusza uświadamia sobie pełnię, w jakiej uczestniczy. Dusze wspaniałomyślne, miłujące, stają się żertwą, hostią Trójcy Świętej, gdzie zamiera wola własna, aby tym pełniej objawiła się wola Boża. Radość z przebywania w takiej Bożej bliskości emanuje z listów, które słała do znajomych, do siostry, później zamężnej, do szwagra i jego brata kapłana... do matki... W zakonie przebywała pięć lat. Zapadła na nieuleczalną, jeszcze mało znaną chorobę Addisona - niedoczynność nadnerczy. Zmarła wycieńczona w listopadzie 2006 roku ze słowami na ustach: "Idę do Światła, do Miłości, do Życia!"

Słowa kierowane do mamy z karmelu zawierają tyle radości: "Moja kochana mamusi! Całe moje serce posyłam ci jako imieninową wiązanekę. [...] Twój list, a raczej wasze listy, sprawiły mi wielką radość. Wszystkie szczegóły wasze mnie interesują. Jak najpełniej rozkoszujcie się pięknem tamtego kraju. Przyroda prowadzi nas do Pana Boga. Tak bardzo lubiłam te góry, które mi mówiły o Nim. Ale widzicie, moje kochane, horyzonty Karmelu są jeszcze piękniejsze. To Nieskończoność! W Panu Bogu mam wszystkie doliny, wszystkie jeziora, wszystkie piękne widoki. Och, dziękuj Mu codziennie za mnie. Moja bowiem cząstka jest zbyt piękna, dlatego moje serce rozplywa się z wdzięczności i miłości. Nie bądźcie zazdrosne, ja was tak bardzo kocham. Proszę Go, aby was pochwycił tak, jak mnie pochwycił! Jestem pokojówką Jezusa. Każdego ranka, przed Mszą św. sprzątam chór zakonny. Dziś ustroiłam ołtarzyk Matki Bożej, znajdujący się przed chórem. Gdy stawiałam kwiaty u stóp tej dobrej Matki Niebieskiej, mówiłam Jej o tobie. Poprosiłam Ją, aby wzięła te wszystkie kwiaty, zrobiła z nich piękną wiązanekę i żeby ci ją zaniosiła od twojej Elżuni." Troskę najbliższych o jej zdrowie, o jej wygodę bardzo sobie ceniła, jednak odpowiadała na nią upominającymi słowami. Uznawała bowiem cierpienie za znak miłości Boga do nas, umożliwiający też wynagrodzenie za nasze grzechy i dający równocześnie Bogu świadectwo naszej miłości. Za każdym razem, gdy jakaś przyjaciółka została dotknięta cierpieniem fizycznym lub duchowym, Elżbieta pocieszała ją, usiłując ukazać cierpienie w tej perspektywie. Bóg bowiem zesłał nam je, aby nam pozwolić wynagrodzić za grzechy nasze i braci oraz zaświadczyć o miłości. Dzięki cierpieniu możemy współuczestniczyć w odkupieniu świata.

Do jednej z przyjaciółek swej matki, wiedząc przecież, jak bardzo matka cierpi z powodu jej choroby pisał: "Mama wszystko pani opowie. Ujrzy pani, jakiego dzieła Bożego dokonało cierpienie w jej duszy: Ja jestem samym dziękczynieniem i wdzięcznością. Jakie miłosierdzie, jaką miłość miał Mistrz dla swej małej oblubienicy, zsyłając jej tę chorobę. Czasem mówię, że to tak, jakby tylko mnie kochał!"

W tym samym czasie pisała do własnej matki: "O, najdroższa mamo, spójrzmy tam, w górę, to daje spoczynek duszy. Kiedy myślimy, że Niebo to Dom Ojca, w którym jesteśmy

oczekiwani jako umiłowani dzieci, powracające do domowego ogniska po czasie wygnania i że po to, żeby nas tam wprowadzić, On sam stał się towarzyszem podróży! Żyj z Nim w swojej duszy, w Jego obecności skupiaj się, ofiarowuj Mu cierpienia, jakie znosisz z powodu choroby, to najlepsza rzecz, jaką możemy Mu dać..." W innym liście znowu: "Nie mogę powiedzieć, że lubię cierpienie jako takie, lecz kocham je, bo mnie upodabnia do mojego Oblubieńca i mojej Miłości. Och, widzisz, to wprowadza duszę w stan pokoju tak słodkiego, radości tak głębokiej, że wreszcie składamy szczęście we wszystkim, co dokuczliwe..."

Elżbieta przyjmowała też cierpienie w duchu posłuszeństwa: "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje" (por. Mt 16,24).

Dwa miesiące przed śmiercią pisała: "Nigdy tak dobrze nie rozumiałam, iż cierpienie jest największą ręką Miłości, jaką Bóg może dawać Swemu stworzeniu i nie sądziłam, że taki aromat może skrywać się na dnie kielicha dla tego, kto wypił cały osad. Droga pani, boleść przydziela nam ręka ojcowska, ręka nieskończonej czułości..."

Przeorysza powiedziała miesiąc przed śmiercią: "Moja matko, czy może mnie matka tu spokojnie zostawiać samą?" Kiedy przeorysza spojrzała zaskoczona, Elżbieta wyjaśniła: "Tak bardzo cierpię, że rozumiem teraz, czym jest samobójstwo. Ale niech matka będzie spokojna. Bóg jest tu i strzeże mnie". W tym samym okresie Elżbieta pisała do niej: "Wasza mała hostia bardzo cierpi, bardzo, to rodzaj fizycznej agonii. Czuje się tak bardzo podła, tak bardzo, że mogłaby krzyknąć! Lecz Istota, która jest pełnią Miłości, nawiedza ją, towarzyszy, zapewnia wspólnotę ze Sobą i daje poznać, że jak długo ja będę na ziemi, tak długo On będzie mi udzielał boleści..."

Zaprzyjaźnijmy się z Elżbietą od Trójcy Przenajświętszej. Uczy nas ona odwagi w przyjmowaniu Miłości Miłosiemej i odpowiadaniu na nią. Uczy przyjmowania cierpienia jako daru, jako łaski. Francuski dominikanin Michał Maria Philipon, który przeprowadził wieloletnie badania nad pismami i życiem świętej zdumiał się wysokim stopniem otrzymanych przez nią darów rozumu i mądrości. "To one pozwoliły wnikać jej tak głęboko w tajemnicę Trójcy Świętej i cieszyć się nią prawie nieustannie" (Michał Maria Philipon OP "Trójca Święta w moim życiu", Flos Karmeli Poznań 2002).

"O mój Boże, Trójco Przenajświętsza, uwielbiam Cię! Dopomóż mi zupełnie zapomnieć o sobie, abym nieporuszona i uspokojona, mogła zamieszkać w Tobie tak, jakby moja dusza znajdowała się już w wieczności.[...] Napelnij pokojem moją duszę, uczyni w niej swoje niebo, swoje ulubione miejsce odpoczynku. Obym nigdy nie zostawiała Ciebie samego, lecz była tam zawsze cała czuwająca z wiarą, cała pogrążona w adoracji i cała zdana na Twoje stwórcze działanie [...]" (fragment Modlitwy do Trójcy Przenajświętszej)

Jolanta Kapelska

Intencje mszalne 2016

Wtorek, 1 listopada	7.00	Zbigniewa Matuszewskiego	7.00
7.30 + za śp. Romualda Hertig oraz Franciszkę i Wojciecha Frąckowiaków i zm. z rodz.	8.15 + za śp. Annę Matuszczak	18.00 + za śp. Mariannę Miedziarek	18.00 Intencje zbiorowe
Domiczaków i Hertigów	18.00 + za śp. Jana Frączka i zm z rodz.	Poniedziałek, 21 listopada	Niedziela, 4 grudnia
9.00 + za zmarłych rodziców i rodzeństwo z rodz.	Piątek, 11 listopada	7.00	7.30 + za śp. Henryka Pewniaka
Landzianowskich, Piaseckich, Utracików, Michalaków, Hetmanów oraz Helenę i Tadeusza Krenców	7.30 + za śp. Annę i Stanisława Skrzypczak, Teodorę i Stanisława Kaptur, Emilię Odważną	8.15 + za śp. Janinę Przewoźną	9.00 + za śp. Bogdana Franciszkę i Pawła Józwiaków
10.30 + za śp. Antoninę, Ludwika Kaczmarek, Marię i Mieczysława Burdajewicz o życie wieczne	9.00 + za śp. Tomasza, Franciszka Ohnsorge oraz Władysława, Marcina, Waclawa i Bolesława Paluszkiewiczów	18.00 z okazji 45 rocz ślubu	10.30 + za śp. Henryka Szabelskiego i zm z rodz.
14.00 + za zmarłych parafian	10.30 + za śp. Włodzimierza Łabińskiego oraz Mirosława Więcko	Wtorek, 22 listopada	12.00 + za śp. Jacka Kałka
18.00 + za śp. Bożenę Pasternak o spokój duszy	12.00 + za śp. Janusza Przybylskiego w 2 rocz śm i zm z rodz. Przybylskich	7.00	18.00 + za śp. Barbarę Czajkowską
Środa, 2 listopada	18.00 + za śp. Zenona Pilarskiego w 8 rocz śm	8.15	Poniedziałek, 5 grudnia
7.30 Intencje zbiorowe	Sobota, 12 listopada	18.00 nowenna	7.00
9.00 Intencje zbiorowe	7.00 + za śp. Izabelę Wiśniewską	Czwartek, 24 listopada	8.15
16.00 Intencje zbiorowe	16.00 Msza z okazji 70 lecia Orkiestry Dętej	7.00	17.00 + za śp. Henryka Dolegalskiego w 10 rocz śm oraz Helenę Dolegalską
18.00 Intencje zbiorowe	18.00 Intencje zbiorowe	8.15	Wtorek, 6 grudnia
Czwartek, 3 listopada	Niedziela, 13 listopada	18.00 + za śp. ks. Józefa Calika, Bronisławę i Leonarda Calik, Marię, Ludwika i Ryszarda Koniecznych	7.00
7.00 Módlmy się za naszych zmarłych, którzy zakończyli swe ziemskie pielgrzymowanie: kapłanów, którzy pracowali w naszym kościele, za zm. Matki i Ojców Żywego Różańca oraz zm parafian. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.	7.30 + za śp. Józefa Kalisz, Annę, Józefa, Krystynę, Mieczysława Tomczak, Marię Tworowską, zm. z rodz. Kaliszów i Tomczaków	Piątek, 25 listopada	8.15
8.15 + za śp. Dariusza, Sabinę, Stanisława Sawickich oraz Stanisławę, Czesławę, Janusza Wasielewskich	9.00 + za śp. Stanisławę i Ignacego Szulc i zm. z rodz Grzempów	7.00	17.00 + za śp. Romana Jakiel
18.00 + za śp. Piotra Sobieskiego i Stefanię Sobieską	9.00 w intencji Nelii	8.15	17.00 + za śp. Bogusława Szulca
Piątek, 4 listopada	10.30 + za śp. Józefa Sobkowiaka w 17 rocz. śm.	18.00 intencje zbiorowe	Środa, 7 grudnia
Oziemską w rocz. śm.	12.00 + za śp. Stanisława Dłużewskiego i zm. z rodz. Dłużewskich i Kluczyńskich	Sobota, 26 listopada	7.00
8.15 + za śp. Marię, Ludwika, Ryszarda Koniecznych oraz Andrzeja Liniarskiego i zm z rodz. Koniecznych i Piślewskich	18.00 + za śp. Janinę Czajkowską w 1 rocz.śm	Niedziela, 27 listopada	8.15
18.00 + za śp. Seweryna, Annę, Kazimierza, Teresę, Zbigniewa, Danutę, Sławomira, Iwonę Drozdowskich oraz Stefanię, Michała, Zdzisława Balcerskich i dusze w czyścću oczekujące	Poniedziałek, 14 listopada	7.30 + za śp. Teodora Kaźmierczaka w 20 rocz śm oraz za brata i rodziców	17.00 Nowenna
Sobota, 5 listopada	7.00	9.00 + za śp. Edmunda Chmiela w 11 rocz śm, za zm z rodz Chmielów i Kaniewskich, Aleksandra Kozakiewicza, zm. z rodz. Owockich	Czwartek, 8 grudnia
7.00	8.15 + za śp. Mieczysława Plutę	12.00 + za śp. Andrzeja Relewicza w 6 rocz śm	7.00
17.00 Nabożeństwo wynagradzające	18.00 + za śp. Stanisława Manię, Teresę Król, Mariana Pieszky, Cecylię, Stanisława, Jolantę Mania	18.00 + za śp. Teodozję Wencel w 5 rocz śm	8.15
18.00 intencje zbiorowe	Wtorek, 15 listopada	Poniedziałek, 28 listopada	17.00 + za śp. Bożenę Pasternak o spokój duszy
Niedziela, 6 listopada	7.00	7.00	Sobota, 10 grudnia
7.30 + za śp. Elżbietę, Czesławę, Jana Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler, Andrzeja Tabakę i Irenę Piechocką	8.15 + za śp. Romana Jakiel	8.15	18.00 Intencje zbiorowe
9.00 w 58 rocznicę ślubu Reginy i Stanisława	18.00 + za śp. Izabelę Wiśniewską	18.00 + za śp. Romana Jakiel	Niedziela, 11 grudnia
10.30 + za śp. Weronikę i Władysława Chraplaków oraz Jana Klebbę	Środa, 16 listopada	Wtorek, 29 listopada	7.30 + za śp. Marianę i Mieczysława Kołodziejczyków, Stefanię i Józefa Dworcaków, Alinę, Kazimierę, Albina Habowskich
12.00 + za śp. Czesławę w 14 rocz, śm i Józefa Rynkowskich	7.00	8.15 + za śp. Leokadię i Bolesława Kurzawa	9.00 + za śp. Stanisławę i Ignacego Szulc i zm. z rodz.
18.00 + za śp. Henryka Cholewę	8.15 + za śp. Gertrudę Sikorę i zm. z rodz.	17.00 + za śp. Jadwigę Grypczyńską w rocz śm i zm z rodz Grypczyńskich i Mroczków	10.30 + za śp. Władysława Nowaka w 2 rocz śm oraz Radosława Nowaka i zm. z rodz Kaweckich i Nowaków
Poniedziałek, 7 listopada	18.00 nowenna	Środa, 30 listopada	12.00 + za śp. Ewę Dutkiewicz i Stanisławę Kaczor i zm z rodz Warzychów i Kaczorów
7.00	Czwartek, 17 listopada	7.00 + za śp. Andrzeja Dudziaka z okazji imienin i Jarosława Dudziaka	18.00 + za śp. Łucję i Leona Marciniak i zm z rodz.
8.15 + za śp. Józefa Dorucha w 25 rocz. śm.	7.00	8.15	Poniedziałek, 12 grudnia
18.00 + za śp. Grażynę Pawlak w 1 rocz. śm	8.15 + za śp. Włodzimierza Stefanika	17.00 nowenna	7.00
Wtorek, 8 listopada	18.00 + za śp. Janinę Skalską	Czwartek, 1 grudnia	8.15
7.00	Piątek, 18 listopada	7.00 Módlmy się dziękując Bogu i Matce Najświętszej w tym kończącym się roku, za zdrowie i wszystkie otrzymane łaski dla naszych kapłanów, dla Żywego Różańca i parafian w tym roku jubileuszu 1050 rocz Chrztu Polski	17.00 + za śp. Łucję Kędziora
8.15 + za zm członków Klubu Nauczyciela Belfer	18.00 zbiorowa	Wtorek, 29 listopada	Środa, 14 grudnia
18.00 + za śp. Józefa Wojciechowskiego w 1 rocz śm	Niedziela, 20 listopada	8.15 + za śp. Leokadię i Bolesława Kurzawa	7.00
Środa, 9 listopada	7.30 + za śp. Marię Krzyżaniak, Mariannę i Władysława Kruk, Ryszarda Fogta, Jana Tatkę, zm. z rodz Krzyżaniaków i Kruków	17.00 + za śp. Piotra Klonowskiego, Tomasza Woźniaka i Bogdana Pawlickiego	8.15
7.00	9.00 + za śp. Joannę Utracik w 6 rocz śm	Piątek, 2 grudnia	17.00 + za śp. Grażynę Pawlak z okazji urodzin
8.15 + za śp. Henryka Wybraniec	10.30 + za śp. Janusza i Elżbietę Przybylskich	7.00	Piątek, 16 grudnia
18.00 nowenna	12.00 + za śp. Henryka Budnego w 19 rocz śm oraz za zm z rodz. Budnych i Andrzejewskich oraz	8.15 + za śp. Włodzimierza Stefanika	7.00
Czwartek, 10 listopada		17.00 + za śp. Seweryna Drozdowskiego i zm z rodz Stefanię, Michała, Zdzisława Balcerskich	8.15
		Sobota, 3 grudnia	17.00 Nowenna
			Czwartek, 15 grudnia
			7.00
			8.15
			17.00 + za śp. Łucję Kędziora
			Środa, 14 grudnia
			7.00
			8.15
			17.00 Nowenna
			Czwartek, 15 grudnia
			7.00
			8.15
			17.00 + za śp. Grażynę Pawlak z okazji urodzin
			Piątek, 16 grudnia
			7.00
			8.15 + za śp. Adelę i Alojzego Dardas i zm. z rodziny
			17.00 + za śp. Dariusza Sawickiego z ok. imienin i w roczn. urodzin
			Sobota, 17 grudnia

7.00
18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 18 grudnia
7.30 + za śp. Mariana Sobkowiaka
w 13 roczn. śm.
9.00 + za śp. Tomasza Ohnsorge w
14 roczn. śm. z prośbą o łaskę
zbawienia
10.30 + za śp. Lechosława Szeszułę
i zm z rodz. Orłowskich i Szeszułów
12.00 + za śp. Władysława Nowaka
w 5 rocz śm oraz zm. z rodz.
Nowaków, Wojtkowiaków i Bonickich
18.00 + za śp. Małgorzatę
Przybylską i Sonię Styczyńską w 13
roczn. śm.
Poniedziałek, 19 grudnia
7.00
8.15
17.00 + za śp. Ewę Konińską
Wtorek, 20 grudnia
7.00
8.15
17.00 z okazji 98 urodzin Marii
Środa, 21 grudnia
7.00
8.15
17.00 Nowenna
Czwartek, 22 grudnia
7.00
8.15
17.00 + za śp. Marię Staszewską w

10 rocz. śm
Piątek, 23 grudnia
7.00
8.15 + za śp. Wiktorię Włodarczak z
ok. imienin, oraz Łucję i Bernarda
Durkę i zm z rodz.
17.00 + za śp. Marię Owsianą z ok.
roczn. śm i Bolesława Owsianego
Sobota, 24 grudnia -
WIGILIA
7.00 z okazji 54 rocz ślubu Lubomiry
i Ryszarda Burdajewicz z
podziękowaniem za szczęśliwe lata
małżeństwa i z prośbą o dalsze
błogosławieństwo i opiekę Matki
Bożej
21.00 Intencje zbiorowe
24.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 25 grudnia -
BOŻE NARODZENIE
7.30 + za śp. Elżbietę, Czesławę,
Jana, Zydorczyk, Gertrudę i
Stanisława Zeidler, Andrzeja
Tabakę, Irenę Piechocką
9.00 z okazji 90 rocz urodzin Marii
oraz z okazji 15 roczn. śm.
Edwarda Czajka
10.30 + za śp. Mariannę i Florianą
Kujawą
12.00 + za śp. Jana i Aurelię Stark
18.00 + za śp. Romualda Hertig
oraz Franciszkę i Wojciecha

Frąckowiaków, zm z rodz.
Dominiczaków i Hertigów
Poniedziałek, 26 grudnia -
Św.SZCZEPANA
7.30 + za śp. Stanisławę Pazgrat w
18 roczn. śm. Władysława i
Włodzimierza Pazgrat
9.00 + za śp. Władysława i
Kazimierza Kowalewskich i zm z
rodz.
10.30 z okazji 15 rocz ślubu Joanna
i Tomasza oraz Anety i Michała z
podziękowaniem za otrzymane łaski
z prośbą o Boże błogosławieństwo
12.00 + za śp. Weronikę i
Władysława Chraplaków i zm z
rodz. Ratajczaków i Chraplaków,
Jana Klebbę i zm. z rodz.
18.00 + za śp. Józefa Kalisza, Marię
Tworowską, Annę i Józefa, Krystynę
Tomczak, Pelagie i Jakuba,
Zbigniewa Kalisz, Sebastiana
Mieszkowskiego
Wtorek, 27 grudnia
7.00
8.15 + za śp. Dariusza
Jakubowskiego z okazji rocz. śm
18.00 + za śp. Jana Jadwigę Szulc,
Leszka Rossę, Walerię i Wacława
Witkowskich, Henryka Stachowiaka
Środa, 28 grudnia
7.00

8.15
18.00 Nowenna
Czwartek, 29 grudnia
7.00
8.15 + za śp. Weronikę i Ignacego
Banaszak i zm z rodz.
18.00 + za śp. Eugeniusza
Wieczorka z okazji imienin
Piątek, 30 grudnia
7.00 + za śp. Andrzeja Tabakę w 33
roczn. śm
8.15
15.00 z okazji 65 rocz ślubu Heleny i
Zbigniewa Nowaków z
podziękowaniem za otrzymane łaski
z prośbą o dalsze Boże
błogosławieństwo i zdrowie w
rodzinie
18.00 + za śp. Ryszarda Lisa
Sobota, 31 grudnia
7.00 + za śp. Michała Frelke z okazji
80 rocz urodzin
17.00 Intencje zbiorowe

ZGONY od 17.08.2016

Wojciech Stachowiak - 1.64, Teresa Rosada - 1.96, Bogdan
Janowski - 1.57, Janina Skalska - 1.69, Piotr Wencel - 1.52, Wanda
Stasiak - 1.56, Stanisława Kołodziej - 1.61, Roman Jakiel - 1.58,
Bogusław Szulc - 1.68, Alina Wróbel - 1.53, Jan Kozłowski - 1.82,
Henryk Wybraniec - 1.73, Anna Matuszczak - 1.44, Włodzimierz
Stefaniak - 1.66

CHRZTY od 27.08.2016

Natasza Rothe, Zofia Struszczyk, Paula Liliana Łagoda, Oliwier
Michał Gratkowski, Liliana Zofia Gratkowska, Aleksandra
Kucza, Piotr Tadeusz Budniak, Wincent Leonard Woźniak,
Kacper Płaczek, Lena Anna Paczkowska, Julia Napiórkowska,
Natan Lulka, Maja Magdalena Kowalska, Amelia Skrzypczak,
Leon Woźniak, Leon Józef Rajewicz, Julia Jurdzińska, Jeremi
Kazimierz Kozłowski

UROCZYSTOŚĆ NA PRYZYSTANI



W niedzielę 4 września w Rogalinu
przy Warcie, na Przystani św. Jana Pawła II,
której inicjatorem jest Pan Alojzy Szabelski

odbyła się msza św. której przewodniczył
ksiądz proboszcz Eugeniusz Kiszka. Po
mszy św. przy muzyce odbył się poczęstun-
ek dla uczestników. W tym dniu można
było nabyć cegielkę i tym samym wesprzeć
renowację kościoła w Rogalinu.

Na przystani znajduje się pomost,
miejsce na ognisko i miejsce do biwa-
kowania. Oprócz tego jest również popier-
sie św. Jana Pawła II, wysoki krzyż i figura
Matki Bożej. Pan Szabelski jest pasjonatem
motorowodnictwa i twórcą muzeum
drukarnstwa w Rogalinu.

Przystań istnieje już od dziesięciu lat.
Jest odwiedzana nie tylko przez miesz-

kańców Rogalinka, Mosiny i okolic,
przybywają do niej nie tylko droga lądowa,
ale przede wszystkim wodną kajakerze z
bardziej odległych miejsc.

Pomimo, że w dniu uroczystości
pojawiał się przelotny deszcz, dzień ten był
udany. Dopiero po zakończeniu pogoda
zmienila się na gorsze. Na przystani jest
wyeksponowany napis przypominający o
poszanowaniu przyrody: "Piękno tego
świata jest od Boga, korzystaj mądrze i z
rozwagą".

Anna Kreczmer

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001

Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57

Wiadomości Parafialne - parafii mosińskiej- wydawca ks. proboszcz Edward Majka.

Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl – opracowanie Paweł Zawieja - www.wiadparafmosina.republika.pl
e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (red. odpowiedzialny), Tadeusz Malecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Anna Cicha, Katarzyna „Kropka” Czaińska,
Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, Joanna Stiller, Paweł Szukalski, Stanisław Kosowicz (redakcja techniczna)

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

W tym roku Anno Domini 2016, Roku Miłosierdzia przeżywaliśmy w naszym kraju 31. Światowe Dni Młodzieży, których centralne uroczystości odbywały się w Krakowie, w dniach 26-31 lipca. Spotkanie młodych przebiegało pod hasłem Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Były to drugie Światowe Dni Młodzieży w Polsce po 6. w Częstochowie w 1991 r. Hymnem tegorocznych ŚDM była kompozycja Jakuba Blycharza Błogosławieni miłosierni, natomiast autorką logo Monika Rybczyńska we współpracy z Emilią Pyzą. Logo przedstawia kontury Polski zaznaczone czerwonym kolorem, żółty krzyż na środku symbolizuje Chrystusa, a żółte koło oznacza lokalizację Krakowa. Krzyż otulony jest czerwono - niebieskim płomieniem symbolizującym Miłosierdzie Boże i bezpośrednio nawiązuje do obrazu Jezusa Miłosiernego. Zaś wszystkie trzy kolory logo nawiązują do herbu Krakowa. Autorem ornatów, animacji komputerowych oraz projektu dekoracji Krakowa był Maciej Cieśla, u którego w czasie jego pracy w zespole organizacyjnym ŚDM wykryto nowotwór złośliwy kości. Grafik zmarł niedługo przed rozpoczęciem ŚDM. Papież Franciszek 27 lipca b.r. wspominał z "okna papieskiego" na Franciszkańskiej 3 postać Macieja Cieśli.

Przygotowania ŚDM w Polsce zaczęły się na długo przed ich rozpoczęciem. 13 kwietnia 2014 brazylijska młodzież przekazała Krzyż Światowych Dni Młodzieży i Ikonę Matki Bożej reprezentantom Polski. Poprzednie ŚDM w 2013 roku odbywały się w Rio de Janeiro. Ogłoszenie miejsca kolejnych Światowych Dni Młodzieży nastąpiło właśnie tam 28 lipca 2013 r.

W kwietniu 2014 Krzyż i Ikona Matki Bożej (Salus Populi Romani - Ocalenie Ludu Rzymskiego) dotarły do Polski. Ich peregrynacja po całym kraju rozpoczęła się od archidiecezji poznańskiej, a 20 maja 2016 dotarły do archidiecezji krakowskiej.

ŚDM 2016 było celem podróży apostolskiej papieża Franciszka do Polski, który oprócz udziału w tych wydarzeniach odwiedził m.in. sanktuarium na Jasnej Górze, (aby zaznaczyć również swoją obecność w roku 1050 - lecia chrztu w duchowej stolicy Polski) i obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau.

Starania o organizację ŚDM w Krakowie podjął abp Stanisław

Dziwisz. Zostały one poparte przez Konferencję Episkopatu Polski i samorządowców. Peregrynacja ikony Salus Populi Romani i Krzyża ŚDM rozpoczęła się w Niedzielę Palmową 2014 r. przekazaniem symboli stuosobowej grupie młodzieży z wszystkich diecezji Polski. 14 kwietnia 2014 ikona i krzyż znalazły się w archidiecezji poznańskiej, skąd powędrowała do następnej diecezji.

ŚDM są spotkaniem wielodniowym. Obecnie mają one dwie zasadnicze części: pierwsza to "Dni w Diecezjach", kiedy młodzież przebywa na terenie całego kraju, który jest gospodarzem spotkania; druga to "Wydarzenia Centralne", czyli tygodniowy pobyt młodzieży w głównym mieście organizacyjnym.

Struktura "Dni w Diecezjach" zależy od charakterystyki i stylu goszczącej diecezji, jest to czas na wzajemne poznanie, integrację, poznanie kultury i topografii danego regionu. Na tym etapie nie brakuje wycieczek turystycznych, wspólnych zabaw, a także zaangażowania społecznego w różne dzieła i projekty przygotowane przez organizatorów. Po zakończeniu "Dni w Diecezjach", wszyscy udają się do diecezji, którą Ojciec Święty wyznaczył jako miejsce przeżywania wydarzeń centralnych. Młodzież gromadzi się tam na okres całego tygodnia. W poniedziałek przyjeżdża w dane miejsce, we wtorek uczestniczy w ceremonii otwarcia, w środę, czwartek i piątek bierze udział w katechezach i festiwalu młodych, w sobotę pielgrzymuje na miejsce czuwania i uczestniczy w wieczornym spotkaniu z papieżem, a w niedzielę bierze udział w uroczystej Mszy św. kończącej dany ŚDM. Wydarzeniem centralnym towarzyszą specjalne strefy spotkań. W Krakowie również odbywały się katechezy z biskupami, targi powołaniowe, festiwal młodych, wspólne modlitwy, nabożeństwa, czuwania ...

Wcześniej, na pierwszym etapie od 20 lipca, w naszej archidiecezji poznańskiej gościła młodzież z Hiszpanii, Madagaskaru, Stanów Zjednoczonych, Wysp Zielonego Przylądka, Francji, Ukrainy, Irlandii, Etiopii, Malty, Papui, Nowej Gwinei, Brazylii, Kolumbii, Argentyny, Kanady, Belgii, Boliwii, Bangladeszu, RPA, Słowacji i Słowenii. Pielgrzymi rozlokowani w parafiach brali udział w wydarzeniach i atrakcjach, które organizowali mieszkańcy.

W sobotę 23 lipca wszyscy zjechali do Poznania, gdzie przeszli specjalnie wytyczonymi ścieżkami ewangelizacyjnymi. Odwiedzili m.in. Stary Rynek, Poznańskie Krzyże, czy Zamek Przemysła. Była to bardzo dobra okazja do wspólnej integracji oraz poznania stolicy Wielkopolski w atrakcyjny sposób. W miejscu głównych wydarzeń obchodów, na poznańskiej Cytadeli, na uczestników czekała wspólna modlitwa z siostrami zakonnymi oraz animacje prowadzone przez pielgrzymów z Hiszpanii. Na scenie zagrał też zespół tworzony przez kleryków Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu.

Kolejny dzień rozpoczął się przed Katedrą Poznańską, gdzie pielgrzymi odnowili przyrzeczenia chrzcielne. O ważności chrztu św. przypominał na Ostrowie Tumskim abp Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański. Stamtąd młodzi wyruszyli w Marszu dla Jezusa w kierunku Strefy Pielgrzymów na Cytadeli. Przez cały dzień towarzyszyła im muzyka Zespołu 33, Soudarion oraz Pinokio Brothers. Do tańca zagrzewały też hiszpańskie piosenki. Artystycznym uwieńczeniem było przedstawienie teatralne w wykonaniu Teatru Tabor poruszające temat miłosierdzia Bożego, inspirowane "Dziennikiem" św. s. Faustyny.

Kulminacyjnym punktem niedzielnych obchodów była Eucharystia, której przewodniczył kard. Zenon Grocholewski. - W żadnej religii nie nazywa się Boga Ojcem. A my możemy i mamy mówić do Boga z prostotą dzieci "Ojciec". Rzecz naprawdę niesamowita - mówił do młodych w homilii emerytowany prefekt Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej. W Mszy św. uczestniczyli także abp Stanisław Gądecki, abp Toledo Braulio Rodriguez Plaza, prymas Hiszpanii, biskupi z Hiszpanii, Madagaskaru i Brazylii. Na zakończenie dnia pielgrzymi wzięli udział w wielbieniu prowadzonym przez Poldka Twardowskiego, muzyków Poznańskiego Wielbienia oraz chór i orkiestrę Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Poznańskiej Jordan.

Poznański finał Dni w Diecezji był dużym logistycznym przedsięwzięciem, które Duszpasterstwo Młodzieży Archidiecezji Poznańskiej Jordan i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Poznańskiej przygotowały od dwóch lat. W obsługę pielgrzymów było zaangażowanych

300 wolontariuszy, w tym 150 dziewczyn z Walencji.

Przed północą pierwsze grupy pątników wyruszyły z Poznania w stronę Krakowa, gdzie od środy 27 lipca gościł Papież Franciszek.

Niestety jak się wydaje, wielu zrezygnowało z uczestnictwa w ŚDM, część pojechała ze strachem, a to wszystko dlatego, że tegorocznym Światowym Dniom Młodzieży towarzyszyły obawy związane z zagroże-

niem terrorystycznym. Jednak mimo to wielu młodych przywiodła wiara na spotkanie z Jezusem, papieżem i młodymi katolikami z całego świata. Nie zważając na zagrożenia, do Krakowa pojechała również grupa młodych mosiniaków razem z siostrą Damianą Daśko. Na miejscu przekonaliśmy się, że obawy okazały się zupełnie bezpodstawne gdyż organizacja i bezpieczeństwo przebiegu światowych dni były na wysokim

poziomie. Grupa mosińska, podobnie jak wielu Wielkopolan, mieszkała pod Krakowem na olbrzymim polu namiotowym (stacja kolejowa Goszcze, Kampus Michałowice, Wola Więcławska). Przejazd Poznań - Kraków zapewniły Koleje Wielkopolskie, które udostępniły nowoczesne pociągi, przeznaczone tylko dla pielgrzymów.

cdn.

Anna Kreczmer
- uczestniczka ŚDM 2016

"Zamieńcie kanapę na buty wyczynowe. Jezus was poprowadzi" Papież Franciszek

Światowe Dni Młodzieży, które mieliśmy okazję przeżyć tegorocznego lata, odbywały się pod hasłem: "Błogosławieni Miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią". Papież Franciszek podczas swoich przemówień zachęcał młodych chrześcijan z całego świata do porzucenia życia pasywnego i przybrania postawy aktywnej, postawy, w której będzie dokonywało się miłosierdzie. Przekonywał przy tym, że młodzi są w naturalny sposób zdolni do owej przemiany: "Czy można zmienić życie? Znakając żarliwość, z jaką podejmujecie misję, śmiem powiedzieć: miłosierdzie ma zawsze młode oblicze. Serce miłosierne ma bowiem odwagę, by porzucić wygodę" - wyjaśniał Ojciec Święty.

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie były szczególnym czasem, okazją nie tylko do wysłuchania wielu ciekawych i pouczających przemówień Papieża Franciszka, ale przede wszystkim do pogłębienia relacji z Bogiem i drugim człowiekiem. Niezwykle radośnie było oglądać zatłoczone ulice Krakowa, ludzi z przybyłych z najdalszych zakątków globu. "Tyle chorągwi co pod Wawelem to nawet pod Grunwaldem nie było" - stwierdził jeden z mieszkańców Krakowa. Na ulicach śpiewano, tańczono, spontanicznie i radośnie okazując Wiarę w Chrystusa. Przy czym należy podkreślić, że Kraków, wbrew obawom spowodowanym wydarzeniami we Francji, był miejscem bardzo bezpiecznym. Nad bezpieczeństwem czuwała policja, strażacy, żandarmeria, a nawet snajperzy. Światowym Dniom Młodzieży w Krakowie towarzyszyła niesamowita atmosfera. Był to czas spotkań pozostawiających ślad w sercu, a czasami przynoszących nawet wieloletnie przyjaźnie. Wśród pielgrzymów istnieje ciekawy zwyczaj wymiany upominków. Jadąc zatłoczonym tramwajem, bądź podmiejskim pociągiem, bez problemu można nawiązać krótką rozmowę. Wtedy też jest okazja do wymiany drobnostek, takich jak: zakładki do książki,

magnesu, bransoletki z napisem czy flagi, które potem o tej osobie przypominają. Ważnym elementem Światowych Dni Młodzieży jest pole spowiedzi - miejsce, w którym można skorzystać z sakramentu pojednania w danym języku. W Krakowie funkcję tę pełnił Park Jordana - tuż obok Błoni. Pięknym zwyczajem jest także Festiwal Młodych, który odbywa się w czwartek - jest to dzień na wystąpienia różnych artystów, muzyków i zespołów muzycznych.

Podczas Światowych Dni Młodzieży każdy znajdzie przestrzeń dla wyrażania swojej wiary. Niezwykle budującym jest widzieć, że tak wiele ludzi jednoczy jedna religia, że wyrażane są te same życiowe wartości i dążenia, niezależne od pochodzenia. Miejmy odwagę wiary, chcemy zmieniać rzeczywistość nas otaczającą na lepszą - zamieńmy nasze życiowe kanapy na buty wyczynowe, na odwagę działania.

Następna okazja do wspólnego święta wiary - w Panamie!

Dni Diecezjalne w Mosinie

Przed centralnymi wydarzeniami Światowych Dni Młodzieży mieliśmy okazję gościć grupę pielgrzymów z Wysp Zielonego Przylądka. Pielgrzymi z tego zielonego zakątka Afryki odwiedzili naszą parafię w ramach tygodnia w diecezjach. W sobotę razem zwiedzaliśmy Poznań wyznaczonymi trasami kerygmatycznymi, a w niedzielę przemaszzerowaliśmy ulicami Poznania na Cytadelę, gdzie braliśmy udział w koncertach i mszy posłania. Odwiedzając nasz kościół, pielgrzymi zaśpiewali specjalnie dla nas swój hymn i podzielili się swoją historią. Młodzi (i nie tylko) z Afryki byli bardzo zadowoleni z pobytu w naszej parafii. Gorąco pożegnali nas przed wyjazdem do Krakowa. Ten krótki, lecz intensywny, czas zostanie w naszych sercach na długo.

Alicja Plenzler

Modlitwa do Jezusa naszego Króla i Pana

Jezu Chryste, Królu Wszechświata, Panie nasz i Boże, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, nasz Zbawicielu! Ty, który mówiłeś, że Królestwo Twoje nie jest z tego świata, który wzywałeś nas do szukania Królestwa Bożego i nauczyłeś nas prosić w modlitwie do Ojca: "przyjdź Królestwo Twoje", wejrzyj na nas stojących przed Twoim Majestatem. Wywyższamy Cię, oddajemy Ci cześć i uwielbienie. Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Świadomi naszych win i znie wag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy i zaniedbane dobro. Wyrażamy naszą skruchę i prosimy o zmiłowanie. Przynajmniej zabiegać o pomnożenie Twojej Chwały, dziękować za

nieskończone Miłosierdzie, które okazujesz z pokolenia na pokolenie, wiernością i posłuszeństwem odpowiadać na Twoją Miłość. Boski Królu naszych serc, niech Twój Święty Duch, wspiera nas w realizacji tych zobowiązań, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia. Niech pomaga nam porządkować całe nasze życie i posłannictwo Kościoła. Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie, na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby nasze rodziny, wioski, miasta i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju, teraz i na wieki wieków Amen.

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY KRAKÓW - BRZEGI 2016 r.





Kaplica wieczystej adoracji



Konfesjonał O. Pio

**Łódź obóz dziecięcy na Przemysłowej.
Od 4 lat zaprasza nas do Łodzi
na wzruszające uroczystości
Arcybiskup Metropolita Łódzki Marek Jędraszewski.**



ARCYBISKUP MAREK JĘDRASZEWSKI
METROPOLITA ŁÓDZKI

Łódź, dnia 10 października 2016 roku

Przewielebny Księżu Proboszczu,

W czwartek 3 listopada br. o godzinie 12.00, w kościele parafialnym pod wezwaniem Świętej Elżbiety Węgierskiej i Błogosławionego Ojca Anastazego Pankiewicza w Łodzi (ul. Pankiewicza 15), będę sprawował Mszę Świętą w intencji dzieci pomordowanych w łagrze koncentracyjnym zwanym *Obozem na Przemysłowej*. Po Mszy Świętej odbędzie się IV Marsz Pamięci pod pomnik *Pękniętego Serca*. W procesji niesione będą fotografie pomordowanych dzieci oraz odczytywane ich imiona i nazwiska.

Serdecznie zapraszam do współpracy w dziele przywracania pamięci i oddania czci małym polskim męczennikom, w większość nieznanym z imienia i nazwiska, pomordowanym w *Obozie na Przemysłowej*. Obowiązkiem nas wszystkich jest troska o to, aby pamięć o ich męczeństwie trwała głęboko w sercach i umysłach młodych Polaków oraz budziła w nich odwagę dobra i opór wobec zła. Aktywnym twórcą historii może być tylko ten, kto ocalając pamięć o dziejach własnej Ojczyzny i jej duchowym dziedzictwie, kształtuje w sobie samym i w innych żywe poczucie własnej tożsamości.

Serdecznie zapraszam do udziału we Mszy Świętej i w procesji zarówno Przewielebnego Księdza Proboszcza, jak i wiernych powierzonej mu parafii. Po uroczystościach wszystkich przybyłych z Mosiny zapraszam na obiad w parafii pod wezwaniem Świętej Elżbiety Węgierskiej i Błogosławionego Ojca Anastazego Pankiewicza w Łodzi.

Z wyrazami głębokiego szacunku + *Marek Jędraszewski*

* Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Łódzki

Przewielebny
Ksiądz Edward MAJKA
Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej
Świętego Mikołaja w Mosinie
ul. Kościuszki 1
62-050 MOSINA